Nr ISSN 0137-9089
Nr indeksu 350052

Mamy mistrza! Czas podsumowań

Wszystko o mundialu 2026. Sprawdź nasze serwisy: gol24.pl, sportowy24.pl

www.dziennikpolski24.pl

Nr 166 (24 943) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 20.07.2026

81 *lat*

DZIENNIK POLSKI

FOT. OSKAR NOWAK

Kraków

Magistrat bezradny wobec dyskotek na Rynku Głównym. „Potrzebna jest zmiana przepisów”

– Str. 4

Polityka

W Prawie i Sprawiedliwości wrze. Rozłam czy jedność? Finał walki frakcyjnej

– Str. 7

Kultura

Agata Wąsowska-Pawlik o makdonaldyzacji przestrzeni Starego Miasta i o tym, jak jej przeciwdziałać

FOT. ANDRZEJ BANAS

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Kraków

Miasto dokupi co najmniej 500 nowych rowerów miejskich

– Z uwagi na ogromne zainteresowanie rozwijamy flotę w wypożyczalni rowerów miejskich – zapowiada Zarząd Transportu Publicznego.

– Str. 4

Muzeum Auschwitz. Kolumbijczyk robił sobie zdjęcia, wykonując nazistowskie pozdrowienie

– Str. 5

Piwniczna-Zdrój. Przed laty trudnili się tym Czarni Górale. Tradycyjny limierz znów dymi

– Str. 5

Kraków

Fuzja dwóch szpitali wstrzymana. „Temat wykorzystano politycznie”

Jolanta Białek

Mający ogromne problemy z zadłużeniem miejski szpital Narutowicza miał połączyć się z 5 Wojskowym Szpitalem Klinicznym w Krakowie, tworząc wspólnie Wojskowy Instytut Medyczny. Projekt, który budził pod Wawelem ogromne kontrowersje, na dziś upadł.

Projekt połączenia dwóch krakowskich lecznic zaprezentowano po raz pierwszy publicznie 10 czerwca br., podczas sesji Rady Miasta Krakowa. Jak wtedy przekazano, Ministerstwo Obrony Narodowej zaoferowało utworzenie Wojskowego Instytutu Medycznego na bazie 5 Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką im. gen. prof. Mariana Garlickiego oraz Szpitala Miejskiego Specjalistycznego im. Gabriela Narutowicza w Krakowie.

Już wtedy pomysł budził wielkie kontrowersje i dyskusje wśród miejskich radnych, a niedługo potem swoje warunki – w przypadku połączenia placówek – postawiły związki zawodowe szpitala Narutowicza. Ostatecznie, jak informowało miasto, „idea współtworzenia Instytutu spotkała się z akceptacją pracowników miejskiego szpitala, jednak w toku negocjacji nie udało się wypracować porozumienia w zakresie oczekiwanych gwarancji zatrudnienia i warunków wynagradzania”.

– Decyzją MON i Krakowa rozmowy o przyłączeniu Szpitala im. Gabriela Narutowicza do Instytutu zostały czasowo zawieszone. Strony podkreślają, że takie rozwiązanie nie zamyka możliwości współpracy w przyszłości i że do tego czasu będą działać na rzecz poprawy dostępności do opieki zdrowotnej dla mieszkańców miasta – poinformowali krakowscy urzędnicy, dodając, iż decyzja o potencjalnym włączeniu szpitala Narutowicza do Instytutu będzie możliwa dopiero po uzyskaniu konsensusu z pracownikami obu szpitali, związkami zawodowymi i miejskimi radnymi.

Pełniący funkcję prezydenta Krakowa Stanisław Kracik komentuje: – Od początku zależało nam na tym, aby Szpital im. Narutowicza mógł stać się częścią tego ważnego projektu. Niestety, równolegle do prowadzonych rozmów temat zaczął być wykorzystywany w bieżącej debacie politycznej. Trudno prowadzić spokojny dialog z pracownikami, gdy wokół przyszłości szpitala narastają emocje i pojawiają się polityczne interpretacje.

Czy powrót do rozmów o fuzji szpitali jest możliwy? Podobno tak – po przygotowaniu nowych rozwiązań prawnych. Niezależnie od tego, jak zaznaczono w komunikacie miasta, Kraków będzie kontynuował realizację programu naprawczego, przygotowanego przez dyrekcję szpitala Narutowicza, zmierzającego do poprawy sytuacji finansowej placówki, licząc jednocześnie na zapowiadane przez radnych wsparcie dla procesu oddłużania szpitala.

Z kolei z punktu widzenia resortu obrony „na obecnym etapie bardziej efektywnym rozwiązaniem jest jednak realizacja przedsięwzięcia – tworzenia Małopolskiego Wojskowego Instytutu Medycznego – Państwowego Instytutu Badawczego – w formule opartej wyłącznie na potencjale wojskowej służby zdrowia”.

– Str. 3

eprasa.pl bb6d01e768

POLECAMY

JUTRO Koniec tanich przesyłek z Chin ŚRODA Zatrzymywanie wody w organizmie

20.07.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Czesław, Małgorzata, Hieronim
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK POLSKI24

Redaktor naczelny Piotr Rąpalski
Z-ca redaktora naczelnego Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart, Dariusz Penar, Katarzyna Kachel, Paulina Szymczewska, Agnieszka Aulich, Magda Domańska-Smoleń

www.dziennikpolski24.pl

Polska Press Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału tel. 12 688 84 44
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©® - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikpolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Tadeusz Płatek
publicysta

Wciąż w Krakowie mamy „Czejndż many!"

Zawód „konika" umarł, podobno. Dla młodszych: za komuny na ulicy Floriańskiej w dużych hotelach itp. brykały „koniki", czyli handlarze walut. Nielegalnie sprzedawali dolary, za które legalnie można było kupować fajne rzeczy w peweksie – supersklepie, gdzie nie dało się niczego nabyć za oficjalne złotówki, tylko wyłącznie za zabronione dolary i wprowadzone do obrotu polskie podróbki dolarów (bony towarowe). Jeśli to głupie, to wiecie już, czemu upadł komunizm, i dlaczego nie wolno socjalistów dopuszczać więcej do władzy.

„Koniki" robiły swoje w zamian za donoszenie służbom o tym, co w Krakowie piszczy, kto ile dolarów kupił, a kto ile zamierza. Te informacje były dla władz cenne, bo takich bogaczy można było szantażować, albo zwyczajnie, niemal w majestacie „prawa" okraść, a potem „nie wykryć sprawców".

„Koników" nikt nie lubił, bo nie lubi się cwaniaków, oszustów, donosicieli wykorzystujących trudną sytuację zwykłych ludzi, którzy próbowali w tym systemie uczciwie żyć.

Ostatnie „koniki" jednak wciąż istnieją: mają pomarańczowe budki na lotnisku i w centrum Krakowa. Stosują niefajne praktyki, skłaniające zwykle starszych i niezbyt rozgarniętych turystów do wymiany walut po zaniżonym kursie. Wstrętne te „konie" troszkę sobie na tym zarabiają. Kraków traci wiele, bo jesteśmy kolejnym miastem, które kantuje przyjezdnych. A przecież moglibyśmy być lepsi. Moglibyśmy z tym zawalczyć i chwalić się, że u nas, pod Wawelem, się nie cwaniakuje, nie wydębia, nie przewala. Że jesteśmy inni niż reszta turystycznego świata. Aha! Są na świecie takie uczciwe jeśli nie miasta, to z pewnością dworce i lotniska.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Polski"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikpolski24.pl

POGODA

dziś 22°C/12°C

jutro 19°C/11°C

KOCHANÓW

130 lat drewnianej willi. To miejsce kolonii letnich, sierociniec, tajna szkoła

Barbara Ciryt

Klimat szpilkowego lasu, wody rzeki Rudawy w pobliżu, cisza małej wioski – to sprawiało, że 130 lat temu Kochanów uznano za miejsce uzdrowiskowe. To tutaj w gminie Zabierzów, filantrop Ignacy Żółtowski ufundował willę przypominającą szwajcarską architekturę uzdrowiskową.

FOT. BARBARA CIRYT

– Dokładnie 130 lat temu, 18 lipca 1896 roku willa w stylu szwajcarskim została otwarta. Historyczne źródła potwierdzają, że wtedy nawet pogoda była taka sama jak dzisiaj, padał deszcz – tak swoją opowieść o niezwykłej historii Willi w Kochanowie zaczynał w sobotę Krzysztof Feluś, pasjonat historii lokalnej.

Dzisiaj willa służy lokalnej społeczności, ale właściwie społeczności służyła zawsze. – Dzisiaj chcemy rozwijać tu działalność kulturalną. Jest tu świetlica dla dzieci, organizujemy warsztaty, wystawy, chcemy też organizować recitale, koncerty – wymienia Izabela Biniek, dyrektorka Samorządowego Centrum Kultury i Promocji Gminy Zabierzów.

Dziś willa służy mieszkańcom

Willa w Kochanowie była przez lata identyfikowana z właścicielami tych terenów – wioski Kochanów, oraz sąsiednich wsi Kleszczów i Aleksandrowice, czyli rodem książąt Lubomirskich. Jednak nie oni fundowali i budowali ten obiekt. Willa stanęła na terenie zakupionym od Lubomirskich (za 1194,83 zł), ale na sprzedaży terenu, w pięknym otoczeniu lasu, zakończyła się rola Lubomirskich. Fundatorem był powstaniec listopadowy, filantrop Ignacy Żółtowski. Na całość obiektu wydał 10 tysięcy złotych. Kwota wówczas była imponująca. – Na budowę obiektu wypoczynkowego dla dzieci wybrano ten teren ze względu na niezbyt dużą odległość od Krakowa, z dobrym dojazdem, bo tu w okolicy przebiegała linia kolejowa i sielankowym krajobrazem z wiejskimi chatami. Kochanów uznawano za miejsce uzdrowiskowe, jak w austriackich kurortach z klimatem szpilkowego lasu – opowiada Krzysztof Feluś.

Miejscowi ten teren i tę okolicę nazywali „Kolonią". Obiekt od początku był przeznaczony dla dzieci z ubogich rodzin, sierot po czasach powstańczych i wojennych. – Ciekawa jest też sprawa działającego tu sierocińca i ukrywania dzieci żydowskich. Dokumenty z działalności harcerek wskazują na 11 wychowanków żydowskich, ale było ich prawdopodobnie znacznie więcej. Połowę sierot tego pochodzenia przybyło wraz z siostrami urszulankami. Część zapisów o tych dzieciach robiła błogosławiona Hanna Chrzanowska – opowiada Krzysztof Feluś.

Dzieje dzieci z kolonialnego budynku mają mnóstwo wątków, a sam obiekt pełnił wiele funkcji. Przez długie lata upominali się o niego mieszkańcy. Wymarzyli sobie tu szkołę, potem świetlicę, miejsce warsztatów. Teraz przychodzą, na wydarzenia kulturalne.

PRZYRODA

Susza, czyli dokąd idziemy?

Grzegorz Tabasz

Chciałbym napisać coś optymistycznego w środku wakacji, ale susza spędza mi sen z powiek. Cóż z tego, że u nas, na południu pada i to pada mocno. Te kilkadziesiąt litrów wody na metr kwadratowy nawet nie zdąży wsiąknąć w glebę, gdyż równie szybko wyparuje.

Retencja w mikroskali – pomimo apeli i zapewnień, że już, już ruszamy – jest w powijakach. Wszak mamy ważniejsze sprawy. Otóż nie. Powtórzę doskonale znane hasło: bez wody po prostu nie ma życia, a gdy zaczną ją nam racjonować w kranach, będzie już za późno.

Środek Polski i Pomorze to wedle kryteriów hydrologicznych step zmierzający ku półpustyni. U nas widocznym memento jest tak zalew w Klimkówce, który praktycznie wysechł. Podąża za nim zalew Chańcza w Świętokrzyskiem, gdzie do śmierci klinicznej zbiornika brakuje półtora metra głębokości. Będzie lepiej?

Parę lat temu tak samo mówiono o przyszłości Klimkówki. Czas najwyższy zrezygnować z ogrodowych basenów i zacząć gromadzić deszczówkę, gdzie tylko to możliwe. Są bardziej suche od nas kraje, gdzie zarządzanie zasobami wody ogarnięto w stopniu pozwalającym nawet na rozwój rolnictwa. Czyli jest światełko w tunelu.

Dawno, dawno temu, gdy wszelakie klęski żywiołowe dawały się we znaki, ludzie błagali Wszechmocnego o zmiłowanie. Dzisiaj uwierzono w zapowiedzi różnych proroków, że jeśli tylko w sto lat ochłodzimy planetę o dwa stopnie, wszystko wróci do normy. Wasz wybór...

eprasa.pl bb6d01e768

KRONIKA KRAKOWSKA

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

OCHRONA ZDROWIA

Rozmowy w sprawie połączenia szpitali zawieszone

Projekt połączenia miejskiego szpitala Narutowicza z 5 Wojskowym Szpitalem Klinicznym od początku budził ogromne kontrowersje. Na dziś upadł. Władze Krakowa i MON zadecydowały o czasowym zawieszeniu rozmów

Jolanta Białek

– Nie zamyka to możliwości współpracy obu placówek medycznych w przyszłości – przekazał Urząd Miasta Krakowa po tym, jak władze miasta i Ministerstwo Obrony Narodowej zadecydowały o czasowym zawieszeniu rozmów na temat połączenia miejskiego szpitala Narutowicza z 5 Wojskowym Szpitalem Klinicznym.

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Szpital im. Narutowicza ma ogromne problemy z zadłużeniem

Projekt połączenia dwóch krakowskich lecznic zaprezentowano po raz pierwszy publicznie 10 czerwca br., podczas sesji Rady Miasta Krakowa. Jak wtedy przekazano, Ministerstwo Obrony Narodowej zaoferowało utworzenie Wojskowego Instytutu Medycznego na bazie 5 Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką im. gen. prof. Mariana Garlickiego oraz Szpitala Miejskiego Specjalistycznego im. Gabriela Narutowicza w Krakowie, który – przypomnijmy – ma ogromne problemy z zadłużeniem. Wynosi ono już 323 mln zł i wciąż rośnie.

Od początku pomysł fuzji budził wielkie kontrowersje i dyskusje wśród miejskich radnych, a niedługo potem swoje warunki – w przypadku połączenia placówek – postawiły związki zawodowe szpitala Narutowicza. Ostatecznie, jak informowało miasto, „idea współtworzenia Instytutu spotkała się z akceptacją pracowników miejskiego szpitala, jednak w toku negocjacji nie udało się wypracować porozumienia w zakresie oczekiwanych gwarancji zatrudnienia i warunków wynagradzania".

– Decyzją MON i Krakowa rozmowy o przyłączeniu Szpitala im. Gabriela Narutowicza do Instytutu zostały czasowo zawieszone. Strony podkreślają, że takie rozwiązanie nie zamyka możliwości współpracy w przyszłości i że do tego czasu będą działać na rzecz poprawy dostępności do opieki zdrowotnej dla mieszkańców miasta – podali 16 lipca krakowscy urzędnicy.

Zaznaczono także: – Mając na uwadze wagę zobowiązań, decyzja o potencjalnym włączeniu szpitala Narutowicza do Instytutu będzie możliwa dopiero po uzyskaniu konsensusu z pracownikami obu szpitali, związkami zawodowymi, radnymi Krakowa i wszystkimi zainteresowanymi stronami. Osiągnięcie kompromisu gwarantuje bowiem zarówno poprawę ochrony zdrowia Krakowian, jak i odpowiednie zabezpieczenie pracowników obu jednostek.

Miasto od początku informowało, że celem utworzenia Małopolskiego Wojskowego Instytutu Medycznego – Państwowego Instytutu Badawczego w Krakowie jest „budowa silnego ośrodka medycznego o znaczeniu regionalnym i krajowym, który będzie łączył wojskowe innowacje z cywilną ochroną zdrowia, dając dostęp do najnowocześniejszego sprzętu i nowatorskich technik leczenia, a tym samym – realną szansę zarówno na lepszą jakość opieki nad mieszkańcami Krakowa, jak i wzmocnienie potencjału obronnego państwa".

– Od początku zależało nam na tym, aby Szpital im. Narutowicza mógł stać się częścią tego ważnego projektu. Niestety, równolegle do prowadzonych rozmów temat zaczął być wykorzystywany w bieżącej debacie politycznej. Trudno prowadzić spokojny dialog z pracownikami, gdy wokół przyszłości szpitala narastają emocje i pojawiają się polityczne interpretacje – przekazał w czwartek pełniący funkcję prezydenta Krakowa Stanisław Kracik.

– Otrzymaliśmy deklarację, że po przygotowaniu nowych rozwiązań prawnych będzie możliwy powrót do rozmów o udziale szpitala im. Narutowicza w tym przedsięwzięciu – dodał Kracik.

W komunikacie miasta zaznaczono również, że niezależnie od tej decyzji Kraków będzie kontynuował realizację programu naprawczego, przygotowanego przez dyrekcję szpitala Narutowicza. – Samorząd nadal będzie prowadził działania zmierzające do poprawy sytuacji finansowej placówki, licząc jednocześnie, że zapowiadane przez radnych wsparcie dla procesu oddłużania szpitala znajdzie odzwierciedlenie w kolejnych decyzjach budżetowych – podkreślają urzędnicy.

Z kolei z punktu widzenia resortu obrony narodowej „na obecnym etapie bardziej efektywnym rozwiązaniem jest jednak realizacja przedsięwzięcia – tworzenia Małopolskiego Wojskowego Instytutu Medycznego – Państwowego Instytutu Badawczego – w formule opartej wyłącznie na potencjale wojskowej służby zdrowia". Ten wariant ma pozwolić na sprawniejsze osiągnięcie celów związanych z rozwojem zdolności medycznych na potrzeby Sił Zbrojnych RP oraz bezpieczeństwa państwa, a także zapewnić „większą przewidywalność procesu organizacyjnego".

– Mamy konkretne zadania, które musimy zrealizować bez zbędnej zwłoki. Dotyczą one zabezpieczenia medycznego na najwyższym możliwym poziomie zarówno dla żołnierzy, jak i pacjentów cywilnych. Przypominam, że 98 proc. naszych pacjentów to właśnie cywile – tłumaczy prof. Bartłomiej Guzik, dyrektor krakowskiego szpitala wojskowego.

Zaznacza on ponadto, że placówka ta rozwija się z myślą o wszystkich pacjentach, bez względu na to, czy noszą mundur, czy nie. – Nowoczesny sprzęt i diagnostyka na najwyższym poziomie, a także nowatorskie metody leczenia to już codzienność szpitala wojskowego. Instytut ma też realnie wpływać na rozwój medycyny wojskowej i cywilnej, także poprzez udział w projektach badawczych i współpracę z wiodącymi ośrodkami medycznymi w kraju i za granicą – dodaje szef 5 Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką w Krakowie.

AKCJA CHARYTATYWNA 0011544991

eprasa.pl bb6d01e768

PRZEPISY DO ZMIANY

Magistrat bezradny wobec dyskotek na Rynku Głównym

Jolanta Białek

Dyskoteki przy pomniku Adama Mickiewicza odbywają się już mniej więcej od lata 2025 r. Przyciągają tłumy. Jedni się bawią, inni narzekają na uciążliwości, głównie ogromny hałas. Miasto interweniuje, ale potrzebna jest zmiana przepisów, by to opanować

FOT. OSKAR NOWAK

Dyskoteki na Rynku Głównym przyciągają tłumy

Jak opisuje Urząd Miasta Krakowa, mieszkańcy, zwłaszcza Dzielnicy I Stare Miasto, coraz częściej skarżą się na uciążliwości związane imprezami pod pomnikiem Adama Mickiewicza. Spotkania, zgłaszane jako zgromadzenia publiczne, w praktyce przybierają formę spontanicznych imprez z wykorzystaniem nagłośnienia, co zakłóca spokój osób przebywających na Rynku.

Urzędnicy informują także, że w odpowiedzi na zgłaszane problemy podjęto działania mające ograniczyć negatywny wpływ takich wydarzeń. – 15 lipca przedstawiciele Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego i strażnicy miejscy prowadzili monitoring wydarzenia, sprawdzając, czy organizatorzy przestrzegają przepisów. W związku z naruszeniem zasad obowiązujących na obszarze parku kulturowego Stare Miasto trwają czynności wyjaśniające prowadzone przez policję. Przypominamy, że patrole prowadzone są na bieżąco – poinformowano w komunikacie.

Organizatorzy wieczornych spotkań przy pomniku Mickiewicza zgłaszają je jako zgromadzenia publiczne na podstawie ustawy z 24 lipca 2015 – Prawo o zgromadzeniach. Przepisy te nakładają tylko obowiązek zgłoszenia gminie planowanego wydarzenia, jego organizator nie musi uzyskiwać na nie pozwolenia.

„Skargi mieszkańców oraz interwencje okolicznych restauratorów pozostają jednak bez odpowiedzi. Policja i straż miejska nic nie mogą zrobić. Jak mówią funkcjonariusze – mają związane ręce, mogą tylko stać i obserwować, obecne przepisy są bowiem na tyle nieprecyzyjne, że właściwie każdy chętny może zorganizować imprezę na przykład pod pomnikiem Adama Mickiewicza – pisaliśmy przed rokiem.

I wszystko wskazuje na to, że w tej sprawie nic nie da się zrobić, jeśli nie będzie zmiany przepisów. – Urząd Miasta Krakowa od dłuższego czasu zwraca uwagę na konieczność zmiany przepisów. Prezydent Krakowa skierował pisma do Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z apelem o nowelizację ustawy. Celem proponowanych zmian jest ograniczenie możliwości wykorzystywania przepisów o zgromadzeniach publicznych do organizowania wydarzeń o charakterze rozrywkowym, które są uciążliwe dla mieszkańców – poinformował krakowski magistrat.

INFRASTRUKTURA

Nieczynne windy, które od lat służą za publiczny szalet, mają być wymienione na nowe

Jolanta Białek

Windy w przejściu podziemnym przy skrzyżowaniu ulic Lubomirskiego i Rakowickiej nie działają od lat. Stały się już „przystanią" dla wandali i nieformalną „publiczną toaletą". Są wreszcie pieniądze na modernizację.

Windy w przejściu podziemnym tuż obok Uniwersytetu Ekonomicznego i dworca miały być wsparciem dla osób z niepełnosprawnościami czy rowerzystów. Zamontowano je w 2003 roku, jednak mniej więcej od 2011 roku zaczęły się problemy z ich prawidłowym funkcjonowaniem. W efekcie w 2020 roku wyłączono je całkowicie. Miejsce to szybko stało się niechlubną wizytówką Krakowa.

„Zarząd Dróg Miasta Krakowa ani jego poprzednik, czyli ZIKIT, nie są budowniczymi wind przy ul. Lubomirskiego. Windy te zostały nam przekazane w użytkowanie przez budowniczych przejścia podziemnego pod skrzyżowaniem ulic Rakowickiej i Lubomirskiego, czyli Agencję Rozwoju Miasta. Miało to miejsce pod koniec 2003 roku. Są to windy hydrauliczne, a co za tym idzie – narażone na szybsze zużycie oraz częstsze awarie niż windy elektryczne. Windy co miesiąc przechodziły przegląd konserwatorski wykonywany przez osoby z uprawnieniami do takich działań. W 2020 roku Urząd Dozoru Technicznego nie dopuścił wind do dalszej eksploatacji" – informowali wtedy krakowscy urzędnicy.

ZDMK przez kilka starał się o wprowadzenie funduszy na remont wind do budżetu Krakowa. Wreszcie z powodzeniem. Pieniądze na modernizację tej przestrzeni zabezpieczono na lata 2026–2027.

Ostatecznie stanęło nie na remoncie, ale wymianie obu wind w przejściu podziemnym przy skrzyżowaniu ulic Lubomirskiego i Rakowickiej. Przetarg na wykonanie przedsięwzięcia o szacunkowej wartości 1,4 mln zł, ogłoszono 9 lipca.

Inwestycję zaplanowano łącznie na 15 miesięcy. Wykonawca robót dostanie cztery miesiące na inwentaryzację wind, szybów i wykonanie ekspertyzy technicznej obecnej infrastruktury oraz na opracowanie dokumentacji dla wymiany dźwigów – na elektryczne (i zadaszone). Z kolei na prace montażowo-budowlane, zainstalowanie nowych wind, ich uruchomienie itp. zarezerwowano 11 miesięcy.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, wykonawca przedsięwzięcia zostanie wybrany w sierpniu/wrześniu. Tym samym nowych wind w przejściu podziemnym na ul. Lubomirskiego można spodziewać się z końcem 2027 roku.

TRANSPORT

Kraków dokupi co najmniej 500 nowych rowerów miejskich

Jolanta Białek

Miejski system rowerowy LajkBike zostanie rozbudowany. – Z uwagi na ogromne zainteresowanie rozwijamy flotę w wypożyczalni rowerów publicznych – podał Zarząd Transportu Publicznego w Krakowie.

W ramach ogłoszonego właśnie przetargu ZTP zamierza kupić 260 rowerów elektrycznych i 250 tradycyjnych. Będzie też opcja dokupienia kolejnych pojazdów w przyszłości.

Szacunkowa wartość projektu to prawie 5,6 mln zł. Rowery powinny zostać dostarczone w IV kwartale br.

Flota krakowskiej wypożyczalni LajkBike liczy obecnie ok. 1000 rowerów: 500 klasycznych i tyle samo ze wspomaganiem elektrycznym. Rowery można wypożyczać najkrócej na miesiąc, a najdłużej na sześć miesięcy. Miesięczny koszt wypożyczenia roweru tradycyjnego to 33 zł, natomiast elektrycznego – 89 zł.

– Od uruchomienia systemu we wrześniu 2023 r. zarejestrowało się niemal 6000 użytkowników (stan na marzec 2026). Formuła długoterminowa sprawdza się w praktyce. Aż 75% użytkowników korzysta z LajkBike'a w codziennych celach transportowych: dojeżdżają do pracy, na uczelnię, do sklepów. Ponad połowa z nich przyznaje, że rower pozwala im dotrzeć do celu szybciej niż np. samochód. Oceny systemu są bardzo wysokie – podają urzędnicy.

PORZĄDEK POGRZEBÓW — DZIŚ ŻEGNAMY

Cmentarz Rakowicki
11:00 – Rafał Kazanowski (lat 82)
11:40 – Stefan Kowalczyk (lat 98)
12:00 – Janina Hajos (lat 79)
12:20 – Apolonia Antczak (lat 96)
13:00 – Maria Chudzian (lat 74)
13:00 – Daria Dydaś (lat 73)
13:40 – Danuta Kulig (lat 86)

Cmentarz Podgórski
9:00 – Anna Biegan (lat 79)
11:00 – Władysława Hiro-Panczyk (l. 99)

Cmentarz Prądnik Czerwony
9:00 – Bronisława Soroczan (lat 87)
9:00 – Andrzej Soroczan (lat 66)
11:00 – Tomasz Brachaniec (lat 52)
12:20 – Ireneusz Szarek (lat 63)
13:40 – Wiesław Dominik (lat 64)

Cmentarz Grębałów
10:00 – Ryszard Telnicki (lat 64)
11:00 – Zofia Łuszczek (lat 101)
11:40 – Barbara Jaroszek (lat 74)
12:20 – Jacek Bujak (lat 64)
13:00 – Teresa Siemionkowicz (l. 87)
13:40 – Jan Ciszewski (lat 91)

Cmentarz Prokocim
14:00 – Michał Wieczorek (lat 45)

Cmentarz Wola Duchacka
12:00 – Weronika Czernecka (lat 79)

AKCJA CHARYTATYWNA
0011544962

eprasa.pl bb6d01e768

PIWNICZNA-ZDRÓJ

Trudnili się tym Czarni Górale. Tradycyjny limierz znów dymi

Alicja Fałek

Czarni Górale z Piwnicznej-Zdroju po ponad 60 latach znów wypalają węgiel drzewny. Dzięki pozyskanej z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego dotacji, udało się odtworzyć tradycyjny limierz. Cały proces stawiania konstrukcji, jak i wypału węgla drzewnego został udokumentowany.

FOT. MGOK W PIWNICZNEJ-ZDROJU

Limierz już dymi w Piwnicznej-Zdroju. To dopiero początek

Wypał węgla drzewnego to także część tradycji Czarnych Górali, którzy zamieszkiwali tereny dzisiejszej gminy Piwniczna-Zdrój. Chcąc przywrócić o tym pamięć i też pokazać, jak przed laty pozyskiwano węgiel drzewny gmina złożyła projekt w ramach programu „Kultura ludowa i tradycyjna 2026" realizowanego przez Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Udało się pozyskać 65 tys. zł dofinansowania.

Właśnie zrealizowano pierwszy etap zadania. Na Zaworze odtworzony został limierz, który po ponad 60 latach znów dymi na terenie gminy Piwniczna-Zdrój.Proces stawiania limierza, jak i wypału węgla drzewnego został udokumentowany zarówno filmowo, jak i zdjęciowo.

Kolejny krok to przygotowanie publikacji opisującej historię oraz technikę wypału węgla drzewnego. Powstanie także mapa dawnych limierzysk z lokalizacją historycznych miejsc wypału.

- Przeprowadzimy kwerendy archiwalne i terenowe oraz opracujemy dotąd nieupublicznione materiały, w tym relacje mieszkańców i treści wykorzystane przy tworzeniu widowiska „Na limierzysku u Jona" realizowanego przez Regionalny Zespół Dolina Popradu – mówi Tomasz Michałowski, burmistrz Piwnicznej-Zdroju.

Tradycja wypału węgla drzewnego sięga już I-IV w. naszej ery. Wraz z rozwojem wytopu metali z rud, powszechniejszy stał się wypał węgla. Węglarze – osoby trudniące się wypałem – osadzani byli w głębi lasów i mieli prawo do wycinki drzew i zwęglania pozyskanego drewna.

Kiedy dokładnie zaczęto wypalać węgiel drzewny na terenie dzisiejszej gminy Piwniczna-Zdrój jest niezwykle trudne do ustalenia. Że tym się trudniono mogą świadczyć m.in. nazwy terenowe, które udało się odnaleźć w różnych dokumentach. Przykładowo w Inwentaryzacji z 1807 r. pojawia się w Piwnicznej nazwa lasu Węgliska, zaś w Słowniku opracowanym przez prof. Pawłowskiego z 1958 roku są nazwy związane z wypałem na Łomnicy i w Rytrze: np. Limierzysko, Podwąglorz. Miejscowi pamiętają nazwy pól i polan leśnych takie jak: Limierzysko, Potasisko czy potok Potasznia.

MUZEUM AUSCHWITZ

Kolumbijczyk robił sobie zdjęcia, wykonując nazistowskie pozdrowienie

Jerzy Zaborski

34-letni Kolumbijczyk za propagowanie nazizmu na terenie byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz-Birkenau został zatrzymany i przekazany Policji.

Policjanci zostali powiadomieni przez Straż Muzealną byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz–Birkenau o ujęciu obywatela Kolumbii, w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa propagowania nazizmu. Funkcjonariusze natychmiast udali się do Muzeum, gdzie przejęli i zatrzymali obcokrajowca.

W trakcie prowadzonych czynności ustalili, że mężczyzna podczas zwiedzania pozował do zdjęcia wykonując gesty pozdrowienia hitlerowskiego. Zdjęcia robił mu jego znajomy.

Telefon został zabezpieczony. Policjanci ustalili, że Kolumbijczyk w Polsce przebywa na terenie województwa wielkopolskiego, gdzie pracuje w jednej z firm. O szczegółach sprawy została powiadomiona Prokuratura Rejonowa w Oświęcimiu.

Na podstawie zebranych dowodów, podejrzanemu został przedstawiony zarzut propagowania nazizmu. Mężczyzna przyznał się do zarzucanego mu czynu i dobrowolnie poddał karze: dwóch tys. zł oraz podanie wyroku do wiadomości publicznej.

Za przestępstwo propagowania nazizmu grozi kara grzywny, kara ograniczenia wolności lub kara pozbawienia wolności do dwóch lat.

FOT.JERZY ZABORSKI

Za przestępstwo propagowania nazizmu grozi kara grzywny, kara ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności

TARNÓW

Gniazdo z pisklętami zniszczone. Ptaki porzucono w kartonie na upale

Paweł MIchalczyk

Na terenie galerii Small Park w Bochni miało dojść do zniszczenia ptasiego gniazda z młodymi pisklętami. Ptaki porzucono w upalny dzień w kartonie na sąsiadującym terenie Kopalni Soli Bochnia. Sprawa została zgłoszona na policję i do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

– Gniazdo z żywymi pisklętami zostało umieszczone w zamkniętym kartonie i porzucone na terenie Kopalni Soli Bochnia, za zbiornikiem solankowym. Wszystko wydarzyło się podczas ekstremalnych upałów. Gdyby przypadkowa osoba nie odnalazła kartonu, ptaki najprawdopodobniej czekałaby powolna śmierć z przegrzania, odwodnienia lub głodu – relacjonuje Ireneusz Cichy z Bochni.

FOT. CZYTELNIK

Pisklęta gołębi zostały porzucone w upalny dzień

Karton z pisklętami znalazła 1 lipca pani Katarzyna, pracownica Kopalni Soli Bochnia. Z jej ustaleń wynika, że pudło zostało porzucone 29 czerwca, gdy były największe upały sięgające niemal 40 stopni Celsjusza.– Pracownik pompujący solankę usłyszał piszczące ptaszki i wtedy poszłam sprawdzić – relacjonuje. Kobieta zabrała karton do klimatyzowanego pomieszczenia. Ptaki zostały przekazane do ośrodka rehabilitacji dzikich zwierząt w Krakowie.

Kobieta zgłosiła sprawę na policję, choć początkowo nie zamierzała tego robić, obawiając się niewykrycia sprawcy. – Ale zobaczyłam wszędzie mnóstwo kamer, stwierdziłam, że sprawca będzie widoczny jak na dłoni i nie zostawię tak tego. Nikt nie musi lubić gołębi, ale skazanie małych ptaszków, żeby się ugotowały w kartonie, jest okrucieństwem – nie kryje oburzenia kobieta.

Daniel Bułatowicz, oficer prasowy policji w Bochni, potwierdza, że sprawa jest przedmiotem pracy policjantów bocheńskiej komendy. Zabezpieczono dokumentację fotograficzną oraz nagrania monitoringu, które mają pomóc w ustaleniu przebiegu zdarzenia.

AKCJA CHARYTATYWNA 0011545626

eprasa.pl bb6d01e768

ROZMOWA Z AGATĄ WĄSOWSKĄ-PAWLIK

Na Rynku Głównym otworzy księgarnię w miejscu restauracji. „Przeciwdziałanie makdonaldyzacji”

Anna Piątkowska

O zamykanych i ustępujących miejsca – zazwyczaj gastronomii – księgarniach czy antykwariatach w centrum Krakowa słyszymy od lat. Agata Wąsowska-Pawlik, dyrektorka Międzynarodowego Centrum Kultury, postanowiła zrobić na odwrót. Nam opowiada o zmianach, jakie właśnie się dzieją w historycznej kamienicy przy Rynku Głównym 25.

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Agata Wąsowska-Pawlik zmienia Międzynarodowe Centrum Kultury

– Rzecz niebywała na Rynku Głównym, gastronomia ustępuje kulturze.

– Rzeczywiście planujemy zmienić przeznaczenie parteru kamienicy „Pod Kruki”, choć nie chcemy całkowicie wyeliminować funkcji gastronomicznej. Właśnie trwają prace remontowe, dzięki którym w większym stopniu zintegrujemy parter budynku z całością instytucji. W miejscu, które dotychczas wynajmowaliśmy na działalność restauracyjną, powstanie nasza księgarnia połączona z bistro.

– Na Rynku jest już sporo kawiarni, czy MCK potrzebuje takiego miejsca?

– Dziś wizyta w instytucji kultury wiąże się nie tylko ze zwiedzaniem wystawy, ale też z wydarzeniem towarzyskim. Ludzie przychodzą, by móc się spotkać, porozmawiać, wypić kawę. Takie miejsce tworzymy. Dodatkowo, kawiarnia będzie połączona z księgarnią, ponieważ takiej przestrzeni także potrzebujemy. Do tej pory nasze wydawnictwa były prezentowane przy recepcji, nie mieliśmy miejsca stworzonego do tego celu. Chcemy, by parter budynku był naszą wizytówką.

– Tym posunięciem jako instytucja oddajecie też kawałek Rynku mieszkańcom.

– Na obszarze Starego Miasta dominuje monokultura hotelowo-gastronomiczna, więc każda funkcja kulturotwórcza w tym obszarze jest na wagę złota i trzeba ją wspierać. Jeśli chcemy przeciwdziałać makdonaldyzacji Starego Miasta, to takie działania trzeba podejmować.

– Księgarnia na Rynku Głównym nie jest działalnością skazaną na sukces, do niedawna książki można było kupić w Pałacu Potockich, ale księgarnia została tam zamknięta. Nie ma Pani obaw co do przyszłości tego przedsięwzięcia w MCK?

– To zawsze trudne wybory, którym musi towarzyszyć rachunek ekonomiczny, natomiast my, jako działająca od 35 lat narodowa instytucja kultury, postrzegamy swą rolę także jako odpowiedzialność wobec społeczeństwa, miasta i kraju. Nieustannie pragniemy przy Rynku Głównym tworzyć wartość dodaną.

– Jak zmienią się wnętrza budynku, bo remont dotyczy nie tylko parteru?

– Dzięki środkom z programu FEnIKS będziemy mogli zmodernizować i zaadaptować części budynku do współczesnych potrzeb oraz poprawić bezpieczeństwo przebywających w nim osób i prezentowanych dzieł sztuki, przy jednoczesnym poszanowaniu jego historycznego charakteru. Jak każda instytucja kultury potrzebujemy bardziej przyjaznego miejsca recepcyjnego. Na parterze, w głębi budynku za kawiarnią tworzymy salę edukacyjną, w ramach tej przestrzeni będziemy także organizować spotkania związane z książkami, które wydajemy. Stworzymy dodatkowe przejście. Projekt wprowadza również rozwiązania zwiększające dostępność instytucji, m.in. pętle indukcyjne, oznaczenia dla osób słabowidzących, podnośniki i nowe windy. Parter to piękna przestrzeń mówiąca o historii kamienicy „Pod Kruki”, kiedy była jeszcze bankiem założonym w drugiej połowie XIX w. To kamienica, która jako pierwsza przy Rynku Głównym została oświetlona światłem elektrycznym, ale ma też swoją ciemną kartę. Podczas okupacji wraz z sąsiednim budynkiem była siedzibą NSDAP na całe Generalne Gubernatorstwo. Po II wojnie światowej mieścił się tu szereg instytucji: od związków sportowych, przez szkołę tańca Mariana Wieczystego, czy siedzibę Wydawnictwa Literackiego.

Budynek przechodził już gruntowne modernizacje, ostatni duży remont był w latach 2007-2009. Wówczas wyremontowaliśmy całą oficynę i zintegrowaliśmy ją z budynkiem frontowym. Teraz renowacji wymagają windy, wymieniony zostanie szklany dach nad salą panoramiczną, prace obejmą także infrastrukturę techniczną galerii i sali konferencyjnej. Na te prace otrzymaliśmy przeszło 13,5 mln zł z europejskich funduszy FEnIKS. Zgodnie z założeniem kwestiom remontowym powinny też towarzyszyć projekty „miękkie”, przede wszystkim działania z zakresu podnoszenia kompetencji zespołu – to kilkadziesiąt różnych szkoleń, które jako zespół już przechodzimy, to m.in. nauka Polskiego Języka Migowego, podróże studyjne.

– Sporo zmian Pani wymieniła, a remont nie będzie długi.

Wszystko ma się zakończyć w tym roku, na otwarcie kawiarni i księgarni zaprosimy wiosną przyszłego roku. Wtedy też otworzymy wystawę o środkowoeuropejskim designie, ponieważ pomimo remontu cały czas pracujemy nad ekspozycjami, naszymi wydawnictwami, przygotowujemy się też do przyszłorocznego Europejskiego Szczytu Dziedzictwa Kulturowego. To wielkie wydarzenie o międzynarodowej randze, któremu będzie towarzyszyć konferencja na temat Europy Środkowej i miast historycznych.

– Międzynarodowe Centrum Kultury od 35 lat opowiada o Europie Środkowej. Na co dziś kładziecie nacisk?

– MCK utrzymuje rozległe międzynarodowe kontakty kulturalne i intelektualne, wypełniając swą misję dyplomacji publicznej. Wartością, którą pielęgnujemy, jest ciekawość świata nieobarczona uprzedzeniami i stereotypami, oparta o wiedzę, badania, dostarczanie faktów. Jednak praca nad tą ciekawością świata bywa trudna, bo lubimy patrzeć na świat przez pryzmat naszych narodowych okularów. Rzeczywiście, przez ostatni czas wiele się zmieniło, na pewno wojna w Ukrainie przyspieszyła ten proces. Kraków do tej opowieści o Europie Środkowej jest wyjątkowo dobrze predestynowany, mamy perspektywę, z której widać nieco inaczej zarówno południe, jak i północ. Europa Środkowa zawsze pozostanie sercem działalności tej instytucji, w aspekcie historycznym, pamięci, dziedzictwa kulturowego, który jest dla nas nieustannie dziejącym się procesem – to kwestie wytyczające nasze działania.

Opowiadamy o nich poprzez wystawy i publikacje, nasz magazyn „Herito”, ale także poprzez konkretne programy szkoleniowe, które realizujemy, m.in. studia podyplomowe Akademia Dziedzictwa czy szkoły letnie V4 Heritage Academy, poświęcone miejscom z listy światowego dziedzictwa UNESCO, czy też poprzez realizowanie różnego rodzaju programów badawczych. Współpraca państw Grupy Wyszehradzkiej w dziedzinie kultury jest intensywna i systematyczna, mimo różnych kryzysów w wymiarze politycznym w ostatnich latach, staramy się jednak nieustannie prowadzić ją razem z pozostałymi partnerami.

– 35 lat istnienia MCK to też okres, w którym podróże stały się łatwiejsze, a internet przybliża ciekawe i mało znane zakątki, ale w MCK wciąż potraficie zaskakiwać swoimi opowieściami.

– To dobrze, że cały czas możemy zaskakiwać. Z jednej strony chcemy patrzeć na Europę Środkową w sposób panoramiczny, z lotu ptaka, pokazując pewną specyfikę regionu, jakkolwiek każdy z krajów jest inny od pozostałych. Opowiadaliśmy to m.in. naszą wystawą „Socmodernizm. Architektura w Europie Środkowej czasu zimnej wojny” czy wcześniej „Architektura niepodległości w Europie Środkowej”, „Czas przełomu” o awangardach środkowoeuropejskich. Podejmiemy tę perspektywę także zaplanowaną na przyszły rok wystawą o powojennym designie środkowoeuropejskim. Ale staramy się też pokazywać zjawiska specyficzne, takie jak nieoczywisty region Banat w Rumunii. Ostatni numer naszego magazynu „Herito” poświeciliśmy Morawom, które Polacy często przemierzają, kierując się na południe, ale nie zatrzymując się na dłużej w tym bardzo ciekawym regionie. W przyszłym roku opowiemy również nieco więcej o naszych Kaszubach. Nie posiadamy własnej kolekcji, więc w myśleniu o wystawach możemy jako instytucja kierować się swoimi zainteresowaniami, ale też kierunkami wyznaczanymi przez nasz statut. To daje nam dużą dozę dowolności tematów, którymi chcemy się zajmować. Są nimi np. mit Galicji czy dziedzictwo kłopotliwe i dziedzictwo Trzeciej Rzeszy na ziemiach polskich, które przez wiele lat były naszymi projektami badawczymi zakończonymi wystawami. Teraz pracujemy nad dalszym ciągiem opowieści o galicyjskiej nafcie. Już planujemy w związku z tym wystawę dekonstruującą jej mit oraz opisującą wpływ, jaki wywarła na rozwój społeczny tego regionu. Zaprosimy też na wystawę o postmodernizmie w architekturze Europy Środkowej. Opowiemy także o twórczości ukraińskiego rzeźbiarza i malarza Aleksandra Archipenki, który zrewolucjonizował europejską rzeźbę w połowie XX wieku. Dziedzictwo kłopotliwe też jest wciąż obecne i mam nadzieję, że za dwa lata będziemy mogli przenieść naszą wystawę o niechcianej stołeczności Krakowa w latach 1939-1945 do Niemiec.

eprasa.pl bb6d01e768

FOKUS

• **„ALARM 2026”** to hasło ogólnopolskich ćwiczeń z zakresu ostrzegania i alarmowania, które zaplanowano na wtorek

POLITYKA

Prawo i Sprawiedliwość: rozłam czy jedność? Finał walki frakcyjnej

Wrze w Prawie i Sprawiedliwości. Prezes Kaczyński dał Mateuszowi Morawieckiemu i jego ludziom czas do czwartku. Mają wybierać: partia albo ich stowarzyszenie

Dorota Kowalska

W Prawie i Sprawiedliwości napięcie sięga zenitu i wygląda na to, że ważą się losy Mateusza Morawickiego i jego ludzi, a co za tym idzie, PiS-u w takim składzie, w jakim jeszcze trwa. Wprawdzie po spotkaniu z prezesem Kaczyńskim Mateusz Morawiecki zamieścił w mediach społecznościowych budujący wpis, ale wydaje się, że to tylko dobra mina do złej gry.

„Jeszcze się nie urodził taki intrygant, który podzieli mnie z prezesem Jarosławem Kaczyńskim” – napisał były premier.

Morawiecki podkreślił, że jego „lojalność wobec obozu patriotycznego potwierdzały czyny w najtrudniejszych momentach”, a obowiązkiem Prawa i Sprawiedliwości jest dziś „zjednoczyć wszystkie środowiska, którym zależy na silnej, bezpiecznej i ambitnej Polsce”.

„To nie jest nasza słabość. To jest nasza siła. Przeciwnik jest jeden. Dlatego wszystkie ręce na pokład. Razem już pokazaliśmy, że potrafimy wygrywać wybory i dobrze rządzić. Zrobimy to ponownie. Polska wygra wtedy, gdy patrioci będą budować mosty między sobą, a nie mury” – tłumaczył.

Wcześniej odbyło się spotkanie Morawieckiego z Kaczyńskim, niektórzy mówili: spotkanie ostatniej szansy. W każdym razie członkowie stowarzyszenia „Rozwój Plus” Mateusza Morawieckiego liczyli na to, że piątkowa rozmowa oczyści atmosferę i wyjaśni zamieszanie, które powstało wewnątrz PiS. Mieli nadzieję, że będzie jak za pierwszym razem, czyli: prezes pogrozi palcem, a potem odpuści.

FOT. ADAM JANKOWSKI / ARCHIWUM

Piątkowe spotkanie Jarosława Kaczyńskiego z Mateuszem Morawieckim nie doprowadziło do rozstrzygnięcia sprawy

Tego samego dnia wysłali zresztą list do Kaczyńskiego, pod którym podpisało się 45 posłów i europosłów, w tym Morawiecki. W liście pojawiło się wiele pięknych słów, głównie o chęci zachowania jedności i otwartości na kontynuację w partii idei „dwóch płuc”.

Spotkanie prezesa z byłym premierem trwało ponad dwie godziny, ale chyba nie wszystko poszło po myśli „Harcerzy”, jak nazywani są ludzie Morawieckiego.

Piotr Mueller, jeden z założycieli stowarzyszenia „Rozwój Plus”, przekazał na antenie Polsat News, że dyskusja pomiędzy byłymi premierami była „konstruktywna, ale bez żadnych finalnych konkluzji”.

Także rzecznik PiS Rafał Bochenek podkreślił, że rozmowa, choć spokojna, „nie doprowadziła do rozstrzygnięcia sprawy zasadniczej”.

Dalej Bochenek odniósł się do decyzji władz PiS z 15 lipca, zakazującej członkom partii przynależności do stowarzyszeń, których „statutowym lub faktycznym celem jest prowadzenie działalności o charakterze politycznym”.

Wojna frakcji w Prawie i Sprawiedliwości to niejedyny kłopot prezesa Kaczyńskiego. Jeśli spojrzeć na ostatnie sondaże, dominacja Prawa i Sprawiedliwości została skutecznie zakwestionowana. PiS ma już tylko około połowy prawej strony rynku politycznego. To nowa sytuacja, bo dotychczas Prawo i Sprawiedliwość dość niepodzielnie panowało nad prawicowymi wyborcami. Ale też partia Jarosława Kaczyńskiego oddała w ostatnim czasie prawie dwa miliony wyborców Grzegorzowi Braunowi i Konfederacji.

Spełnił się zatem czarny sen prezesa Kaczyńskiego, bo na prawo od PiS wyrósł mu nie jeden, ale dwóch konkurentów, których zsumowane poparcie jest większe niż to dla Prawa i Sprawiedliwości, sama Konfederacja Mentzena i Bosaka niebezpiecznie zbliża się do PiS (różni ich już tylko niewiele ponad 4 punkty procentowe).

KRÓTKO

Tatry

Ruszają remonty popularnych szlaków

Dziś Tatrzański Park Narodowy rozpocznie remonty dwóch szlaków. Na czerwonym szlaku od Czarnego Stawu pod Rysami na Rysy prowadzone będą drobne prace naprawcze. Z kolei na niebieskim szlaku z Hali Gąsienicowej na Zawrat, w górnym odcinku trasy, wymieniana będzie część łańcuchów asekuracyjnych. Szlaki nie zostaną zamknięte, jednak w czasie robót możliwe będą okresowe wstrzymania ruchu. Termin zakończenia remontów uzależniony będzie od warunków pogodowych.

Małopolskie

Ugodził nożem radnego. Usłyszał zarzuty

46-letni obywatel Ukrainy usłyszał zarzuty uszkodzenia ciała po tym, jak podczas awantury przed rozpoczęciem 44. Łemkowskiej Watry w Zdyni kilkakrotnie ugodził nożem 37-letniego radnego powiatu gorlickiego i członka zarządu Zjednoczenia Łemków. Wobec agresywnego mężczyzny policjanci użyli paralizatora. Mężczyzna miał 1,5 promila alkoholu. W niedzielę podejrzany Ukrainiec został doprowadzony do prokuratury na przesłuchanie.

Małopolskie

Wstrzymany ruch kolejowy Nowy Sącz – Krynica-Zdrój

Kolejarze zakończyli usuwanie wagonów towarowych, które po piątkowym wykolejeniu pociągu pozostawały na torach w pobliżu Wierchomli. W niedzielę rozpoczęli naprawę uszkodzonego torowiska. Dopiero po jej zakończeniu będzie możliwe wydobycie wagonów z nurtu Popradu na odcinku Nowy Sącz – Krynica-Zdrój. Podróżnych przewozi zastępcza komunikacja autobusowa.

FOT. KARINA TROJOK

Moim marzeniem jest konsolidacja lewicy, jeżeli chodzi o wybory, czyli pójście również z Partią Razem, z panią profesor Joanną Senyszyn

WŁODZIEMIERZ CZARZASTY
lider Nowej Lewicy

WARSZAWA

Kolejny wniosek prezydenta o referendum

oprac. Karolina Wrońska

Prezydent Karol Nawrocki ponownie złoży do Senatu wniosek o referendum w sprawie przyszłości unijnej polityki klimatycznej - zapowiedział w sobotę szef gabinetu Prezydenta RP Paweł Szefernaker.

Z pierwszym wnioskiem o zarządzenie referendum ws. unijnej polityki klimatycznej prezydent wyszedł w maju. Karol Nawrocki postulował, by referendum odbyło się 27 września, a pytanie miało brzmieć: „Czy jest Pani/Pan za realizacją polityki klimatycznej, która doprowadziła do wzrostu kosztów życia obywateli, cen energii i prowadzenia działalności gospodarczej i rolniczej?”.

„Tym razem Senat nie zasłoni się »tezą« w pytaniu referendalnym. Oczekujemy, że dopuści do rzetelnej debaty i umożliwi Polakom wypowiedzenie się w tej fundamentalnej dla przyszłości polskiej gospodarki i bezpieczeństwa energetycznego sprawie” - napisał w portalu X Szefernaker.

GRUNWALD

Rycerskie walki przy deszczowej pogodzie

oprac. Karolina Wrońska

Około 1,5 tys. rekonstruktorów z bractw rycerskich uczestniczyło w sobotniej inscenizacji bitwy pod Grunwaldem.

Pomimo deszczowej soboty plenerowe widowisko historyczne na Polach Grunwaldu, upamiętniające zwycięstwo nad Krzyżakami, oglądały ze stoku wzgórza pomnikowego tysiące widzów. Jak zawsze, inscenizacja obfitowała w efektowne akcenty - walki na miecze, ataki łuczników, wystrzały z bombard i konne szarże. Zaprezentowano sceny znane z kronik Jana Długosza: wręczenie królowi Władysławowi Jagielle dwóch nagich mieczy przez poselstwo krzyżackie, utratę i odzyskanie przez Polaków chorągwi z białym orłem czy śmierć wielkiego mistrza Ulricha von Jungingena.

W tegorocznej inscenizacji wzięło udział ok. 1,5 tys. rekonstruktorów - to więcej niż w ostatnich latach. Widowisko rozegrało się na łące o wymiarach 170 na 100 m.

PAP

eprasa.pl bb6d01e768

IRAN

Naloty za śmierć dwóch żołnierzy. Amerykanie nie ustają w atakach na Iran

Kazimierz Sikorski

Dowództwo Centralne USA (CENTCOM) poinformowało w niedzielę, że przeprowadziło kolejną rundę ataków na cele w Iranie. W odpowiedzi Teheran uderzył dronami w bazy USA w Kuwejcie.

Do nowych ataków doszło po tym, jak amerykańskie wojsko podało o pierwszych od początku wojny ofiarach śmiertelnych wśród żołnierzy w wyniku ostrzału ze strony Iranu. Miało to miejsce po piątkowym ataku dronów i pocisków rakietowych na bazę w Jordanii.

Nie ujawniono tożsamości zabitych, a Dowództwo Centralne nie podało żadnych dodatkowych informacji na temat ich śmierci. Od początku wojny zginęło 16 amerykańskich żołnierzy, a 430 zostało rannych.

Iran podał, że ataki amerykańskie miały miejsce w pobliżu miejscowości Sirik nad cieśniną Ormuz, niedaleko Hajiabadu oraz w pobliżu wyspy Keszm, położonej w obrębie cieśniny.

Amerykańskie naloty uderzyły również w elektrownię oraz zakład odsalania wody w prowincji Hormozgan, uszkodziły też tunele i mosty, blokując główną trasę prowadzącą do Bandar Abbas – miasta, w którym znajduje się najważniejszy irański port, położony w pobliżu najwęższego odcinka cieśniny.

W odpowiedzi na amerykański ostrzał irańska armia oznajmiła, że przypuściła atak z użyciem dronów na dwie bazy USA w Kuwejcie - przekazała agencja AFP. Były to „zakrojone na szeroką skalę ataki z wykorzystaniem dronów kamikaze na skład amunicji armii amerykańskiej w Camp Udairi oraz na system radarowy Patriot i radar lotniczy w bazie lotniczej Ali Al Salem w Kuwejcie".

Dowódca armii Iranu, generał Ali Abdollahi, zapewnił w niedzielę, że siły zbrojne Republiki Islamskiej udzielą „zdecydowanej i niszczycielskiej odpowiedzi" na każdy akt agresji - przekazał irański portal Press TV.

PAP/EPA/AMIR HOSSEIN KHORGOOEI / HANDOUT

W wyniku amerykańskich ataków został m.in. uszkodzony most w południowym Iranie

KIJÓW

Nocny atak. Rosja wystrzeliła 40 pocisków w 40 minut

oprac. Anna Nagel

W nocy z soboty na niedzielę Rosja przeprowadziła największy atak balistyczny na Kijów od początku inwazji. Na stolicę Ukrainy spadło około 40 pocisków typu Iskander-M, Cyrkon i S-400, powodując pożary i ogromne zniszczenia.

Andrij Sybiha, pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych Ukrainy, potwierdził w niedzielę niespotykaną skalę ataku.

„Rosja wystrzeliła największą liczbę pocisków balistycznych od początku wojny – około 40 – w brutalnym ataku terrorystycznym na stolicę Ukrainy, zabijając i raniąc ludzi" – napisał Sybiha na platformie X.

„Wzywamy do podjęcia odpowiednich i zdecydowanych działań. Potrzebujemy zdecydowanej presji na Moskwę, aby położyła kres temu terrorowi" – zaapelował szef ukraińskiej dyplomacji.

Potężne eksplozje i pożary

„W nocy z soboty na niedzielę ukraińska obrona przeciwlotnicza zniszczyła 18 z 41 pocisków wystrzelonych przez Rosję. Przeciwnik zaatakował Ukrainę m.in. 25 pociskami balistycznymi Iskander-M i 10 pociskami przeciwokrętowymi Cyrkon. Zneutralizowano 108 ze 125 rosyjskich aparatów latających. Odnotowano trafienia 23 pocisków i 10 dronów w 20 miejscach na terytorium kraju; ponadto w 18 lokalizacjach spadły szczątki zniszczonych bezzałogowców" –napisały w komunikacie ukraińskie Siły Powietrzne.

Jak podkreślił portal Ukrainska Prawda, głównym celem rosyjskiego zmasowanego ostrzału była stolica – Kijów.

FOT. X/UDOSTĘPNIONE

Pożary wybuchły w pięciu dzielnicach miasta, było również słychać eksplozje, a nad miastem unosił się dym

W całym mieście wybuchły pożary wskutek serii potężnych eksplozji. Płonęły m.in. akademik, blok mieszkalny i supermarket – powiadomił w aplikacji Telegram mer Kijowa Witalij Kliczko. Uszkodzonych zostało też kilka budynków niemieszkalnych i magazynów, a także obiekty biurowe i samochody – przekazał szef władz stolicy.

Według służb ratunkowych w atakach na stolicę Ukrainy zginęła jedna osoba, a 15 zostało rannych.

Według danych z ukraińskich kanałów monitorujących przebieg konfliktu w czasie rzeczywistym w ciągu około 40 minut rosyjskie wojska wystrzeliły na Kijów około 40 rakiet balistycznych typu Iskander-M i Cyrkon, a także pocisków wykorzystywanych w wyrzutniach S-400. Była to największa liczba rakiet balistycznych użytych przeciwko stolicy w czasie całej wojny na pełną skalę – zauważył portal zn.ua.

Pociski uderzyły w dzielnice dnieprowską, desniańską, sołomianską, szewczenkiwską i swiatoszynską. W wyniku ostrzału uszkodzone zostały centrum handlowe oraz stacja metra Łukjaniwska, która pozostanie nieczynna do odwołania.

Zełenski po atakach

Prezydent Wołodymyr Zełenski napisał w sieciach społecznościowych, że „ochrona przed pociskami balistycznymi jest teraz stałym i najwyższym priorytetem" państwa. „Pociski przechwytujące są potrzebne każdego dnia" – przyznał. Dodał, że jest wdzięczny wszystkim, którzy „traktują zobowiązania poważnie" i dostarczają Ukrainie komponenty obrony powietrznej.

PAP

BUDAPESZT

Prezydent Węgier podpisał poprawkę kończącą jego kadencję

oprac. Anna Nagel

Prezydent Węgier Tamas Sulyok poinformował w sobotę, że podpisał 17. poprawkę do konstytucji, przewidującą wcześniejsze zakończenie jego kadencji.

W nagraniu zamieszczonym na Facebooku Sulyok powiedział, że nie dysponuje żadnymi środkami, by zakwestionować poprawkę mimo jej potencjalnej sprzeczności z zasadami konstytucyjnymi, ponieważ prezydent nie może kierować poprawek do ustawy zasadniczej do Trybunału Konstytucyjnego w celu ich merytorycznej oceny.

Oświadczył, że podpisując ustawę, wypełnia swój obowiązek wynikający z konstytucji, po uprzednim starannym rozważeniu dostępnych opcji prawnych i zgodnie z własnym sumieniem.

– Mój podpis stanowi ostateczne przypieczętowanie moich obowiązków jako prezydenta i jest wyrazem mojego bezwzględnego szacunku dla urzędu prezydenta w każdych okolicznościach – powiedział Sulyok.

Ustępujący prezydent zaznaczył, że przez całe życie szanował prawo. – Stanęliśmy przed kwestią dotyczącą losów narodu, na rozdrożu wykraczającym poza interesy osobiste czy polityczne – przyznał, uzasadniając swoją decyzję.

Jednocześnie ocenił, że poprawka stanowi „poważny i haniebny przykład historycznego nadużycia władzy politycznej, punkt zwrotny dla węgierskiej demokracji konstytucyjnej oraz cios wymierzony w jej fundamentalne wartości: demokrację, podział władz i rządy prawa". PAP

IRLANDIA

Narkotykowy statek sprzedany za dolara

Kazimierz Sikorski

Frachtowiec MV Matthew służył przemytnikom do nielegalnego transportu do Irlandii aż 2,2 tony kokainy o czarnorynkowej wartości 150 milionów dolarów. Teraz został sprzedany za dolara.

Po skazaniu ośmiu członków przestępczej załogi w 2025 roku, statek pozostawał w porcie w Cork, generując ogromne koszty. „Biorąc pod uwagę swoje rozmiary, MV Matthew stanowi zagrożenie dla środowiska i ekologii, a także ryzyko ekonomiczne dla funkcjonowania portu w Cork, co wymaga ciągłej obsługi załogi i konserwacji" – ogłosił irlandzki rząd. Zarządzanie i utrzymanie MV Matthew od tego czasu kosztowało państwo irlandzkie około 17 mln euro .

Prawie 200-metrowy statek został przejęty przez anonimową firmę żeglugową za symbolicznego dolara. Według doniesień irlandzkich mediów statek zmierza do Warny w Bułgarii.

Przejęcie narkotyków na pokładzie MV Matthew było największą taką operacją w historii Irlandii i jedną z największych w Europie w ostatnich latach.

Narkotyki skonfiskowano podczas operacji z udziałem irlandzkich służb. Komandosi z jednostki Army Ranger Wing desantowali się na pokład jednostki po tym, jak była ona ścigana przez irlandzką marynarkę wojenną. W następstwie operacji ośmiu mężczyzn skazano na łączne kary pozbawienia wolności wynoszące 121 lat.

eprasa.pl bb6d01e768

HISTORIA

FOT. CC

Warszawiacy witali Jurija Gagarina niczym gwiazdę muzyki popularnej

Gagarinomania po polsku latem 1961 r.

Nie pisarze, muzykanci czy aktorzy. Przez trzy lipcowe dni 1961 roku idolem tłumów był Jurij Gagarin, 28-letni wówczas radziecki kosmonauta

Mariusz Grabowski

Pierwszy człowiek w kosmosie w dniach 20-22 lipca odwiedził Warszawę, a potem odbył celebryckie tournée od Śląska po Zieloną Górę. Pobyt w Polsce był częścią dwuletniej tzw. Misji Pokoju, w której trakcie Gagarin objechał triumfalnie 30 krajów.

Awans na majora

Przypomnijmy: Jurij Aleksiejewicz Gagarin był pierwszym człowiekiem w przestrzeni kosmicznej i pierwszym sowieckim kosmonautą. Brał udział w jednej misji kosmicznej, nazwanej „Wostok 1". 12 kwietnia 1961 r. odbył w statku kosmicznym Wostok lot po orbicie satelitarnej Ziemi, dokonując, w ciągu godziny i 48 minut, jednokrotnego jej okrążenia.

Globalna sława przyszła natychmiast. Jeszcze w czasie lotu orbitalnego został awansowany do stopnia majora, a zaraz po wylądowaniu tow. Nikita Chruszczow odznaczył go Orderem Lenina. W ZSRR Gagarin stał się idolem, a zaraz potem jego sława stała się globalna.

Nic dziwnego, że wszystkie bratnie kraje socjalistyczne natychmiast wystosowały doń zaproszenia. Ze strony Polski stosowne dokumenty wysłały rząd PRL i PZPR. Ale Gagarin pojechał też do krajów kapitalistycznych, m.in. do Wielkiej Brytanii, Kanady i Brazylii. Wszędzie głosił wyższość ustroju socjalistycznego. Jego zdjęcia z Chruszczowem, egipskim Sfinksem, Fidelem Castro, premierem Wielkiej Brytanii Haroldem Macmillanem czy sławną aktorką Giną Lollobrigidą obiegały świat i były niemal ikonami popkultury.

Co ciekawe, w USA Gagarin nie był. Administracja Johna F. Kennedy'ego uznała, że pobyt Rosjanina w amerykańskich miastach to zbyt duże ryzyko propagandowe. Zresztą mieli już swojego własnego herosa, Alana Sheparda, który 5 maja 1961 r. w pojeździe „Freedom 7" wzniósł się na suborbitalną wysokość 187 kilometrów.

Okęcie pęka w szwach

W 1961 r. radzieckiego kosmonautę sławiły pod niebiosa prasa, radio i telewizja. Twarz Gagarina trafiała na plakaty i kartki pocztowe, a nawet na znaczki i monety. Piosenki o nim śpiewały dzieci w przedszkolach, jego nazwisko otrzymywały place i ulice, a on stawał nawet na cokołach. Gagarin stał się człowiek-symbolem postępu.

Pobyt w Polsce zaczął się w czwartek, 20 lipca 1961 r. rano. Gagarina witano na lotnisku Okęcie w Warszawie niezwykle uroczyście. Były delegacje partyjno-rządowe, były telewizja i radio, a także nieprzebrane tłumy ludzi. Zaraz po przemówieniu wicepremiera Piotra Jaroszewicza swoje przemówienie wygłosił gość.

Mówił m.in.: „Z okazji wystrzelenia w Związku Radzieckim statku kosmicznego »Wostok« otrzymaliśmy z samej tylko Polski ponad trzy tysiące listów gratulacyjnych i depesz. Depesze i listy nadeszły do partii i organizacji społecznych i kulturalnych od różnych przedsiębiorstw i poszczególnych obywateli z najróżniejszych miast i wsi, a w tym bardzo wiele listów z waszej bohaterskiej Warszawy, wiele z Poznania i Krakowa, Gdańska, Łodzi, Szczecina i innych miast. Te listy i depesze świadczą o miłości narodu polskiego do narodu radzieckiego". Kończył zaś tak: „Nasze sukcesy to zarazem i wasze sukcesy. To zwycięstwo całego obozu pokoju i socjalizmu. Niech żyje naród polski! Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka! Niech żyje pokój na całym świecie!".

Wśród towarzyszy

„Zdtrastwuj Gagarin" – tak na pierwszych stronach witały gościa polskie gazety. Polska Agencja Prasowa donosiła: „Chóralnym »Sto lat« tysiące warszawiaków powitały pierwszego kosmonautę, Bohatera Związku Radzieckiego, majora Jurija Gagarina. (...) Na ścianie portu lotniczego, obok wielkich portretów Władysława Gomułki i Nikity Chruszczowa, ogromny napis: »Niech żyje wieczysta przyjaźń między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego«".

Po południu odbyło się spotkanie Gagarina z wierchuszką partii i rządu. „I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjęli pierwszego kosmonautę mjra Jurija Gagarina. (...) Obecny był również ambasador nadzwyczajny i pełnomocny w Polsce gen. Awierkij Aristow, attache wojskowy ambasady gen. Leonid Kaliniczenko oraz towarzyszący pierwszemu kosmonaucie Borys Aristow".

Ale nie było to ostatnie spotkanie tego dnia. „Wczoraj w godzinach wieczornych – podawała PAP 21 lipca – w salach Belwederu w Warszawie odbyła się uroczysta dekoracja mjr. Jurija Gagarina przyznanym mu przez Radę Państwa Krzyżem Grunwaldu I klasy. Pierwszego kosmonautę dekorował przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki".

Kosmonauta i górnicy

Ale to nie Warszawa miała być głównym celem wizyty Gagarina. W piątek, 21 lipca 1961 r., skoro świt, kosmonauta ruszył pociągiem do Katowic. Na Śląsku witany był przez rzesze rozentuzjazmowanych ludzi i nie był to wcale entuzjazm sztuczny. „Muszę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że sympatia Polaków do Gagarina była prawdziwa i spontaniczna" – wspominał Franciszek Wszołek, były dyrektor kopalni „Wujek" oraz wiceminister górnictwa i energetyki w latach 1964-1969.

O godz. 9.10 na katowickim peronie Gagarina uroczyście powitał Edward Gierek, wówczas I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, i przedstawiciele władz wojewódzkich. Odegrano hymny Polski i Związku Radzieckiego, a potem Gagarin wyruszył w kawalkadzie samochodów z katowickiego rynku. Obwożono go w odkrytym samochodzie w asyście Gierka i wicepremiera Piotra Jaroszewicza.

Podczas pobytu na Śląsku Gagarin spotkał się m.in. z załogą zabrzańskiej kopalni „Pstrowski". Od górników dostał lampę górniczą i rzeźbę z węgla. Był również w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie, pozdrawiał tłumy spod pomnika Kopernika. Gagarin odwiedzić też m.in. huty „Baildon", „Zgoda" i „Pokój". Tam w rozmowie z górnikami wspomniał o epizodzie ze swojego życia: w 1949 r. przez pewien czas pracował jako odlewnik-formierz w fabryce maszyn rolniczych w Lubiercach, 20 km na południowy wschód od Moskwy.

Następnie gość przejechał przez Rudę Śląską, Bytom i Zabrze. „Jechaliśmy odkrytymi samochodami naokoło Śląska i Zagłębia, od Gliwic, Zabrza, Dąbrowy Górniczej, Sosnowca. Razem około 100 kilometrów, a w każdym mieście tłumy, tysiące, tysiące ludzi wiwatowały na cześć pierwszego kosmonauty" – opisywał Wszołek, który uczestniczył w tym niepowtarzalnym objeździe.

Zielona Góra pamięta

Obliczano, choć zapewne z propagandową przesadą, że na trasie przejazdu Jurija Gagarina witało ok. 1,5 mln mieszkańców i pracowników Górnego Śląska. 22 lipca Rosjanin uczestniczył w uroczystej akademii z okazji 22 Lipca na katowickim Torkacie. To wtedy został odznaczony Krzyżem Grunwaldu I klasy oraz nadano mu tytuł Honorowego Pilota Jednostki Wojskowej 5037 w Babimoście.

Tego samego dnia Gagarina zawieziono do Zielonej Góry. Do dziś na ścianie auli Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Podgórnej 50 znajduje się charakterystyczna, wielobarwna mozaika z 1969 r. Przedstawia wizerunek kosmonauty oraz układ heliocentryczny i jest estetycznym śladem po wizycie kosmonauty w tym mieście.

„Gazeta Zielonogórska" z 21 lipca donosiła zaś: „W przeddzień przyjazdu do naszego miasta pierwszego kosmonauty, mjra Jurija Gagarina, dziś o godz. 18 nastąpi uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego pod ZMS-owską Szkołę Tysiąclecia. Jak wiadomo, na część wspaniałego sukcesu bohatera kosmosu zielonogórska szkoła Tysiąclecia nazwana zostanie jego imieniem. (...) Po imprezach artystycznych około godziny 21 rozpocznie się wielka zabawa taneczna".

O ile o mozaice z Gagarinem co kilka lat słyszymy, zazwyczaj że się sypie, to idea Gagarinowskiej szkoły Związku Młodzieży Socjalistycznej już dawno odeszła w przeszłość. Podobnie jak sama Gagarinomania i pamięć o polskiej miłości do radzieckiego kosmonauty.

eprasa.pl bb6d01e768

ROCZNICA ZBRODNI WOŁYŃSKIEJ

Poseł Paweł Kowal: Nie zapomnimy o Wołyniu, ale nie damy się wciągnąć w rosyjską grę

– Nikt, kto zginął niewinnie, nie zostanie zapomniany – podkreśla Paweł Kowal, przewodniczący Koalicji Obywatelskiej na Podkarpaciu, szef sejmowej Komisji ds. Zagranicznych, odnosząc się do idei Muru Pamięci z wiecznym ogniem ku czci ofiar zbrodni wołyńskiej. W rozmowie z nami mówi o pamięci historycznej, ekshumacjach, relacjach polsko-ukraińskich, bezpieczeństwie Polski oraz szansach związanych z odbudową Ukrainy

Urszula Sobol

11 lipca obchodziliśmy rocznicę Krwawej Niedzieli – jednej z najtragiczniejszych kart w historii relacji polsko-ukraińskich. Premier Donald Tusk powiedział, że „pamięć nie może być sługą nienawiści, a odpowiedzią na nacjonalizm nie może być więcej nacjonalizmu". Jakie są nasze obowiązki wobec ofiar zbrodni wołyńskiej, także w kontekście budowania dzisiejszych relacji z Ukrainą?

Zawsze wtedy, kiedy mamy do czynienia ze zbrodnią wojenną czy ludobójstwem, podstawowy obowiązek to potępienie zbrodni. Musi to zrobić każdy polityk i w ogóle każdy, kto zajmuje się życiem publicznym. Nie chodzi wyłącznie o przeszłość. Potępienie zbrodni jest również deklaracją wobec przyszłości. Kiedy obserwujemy współcześnie tendencje, które mogą prowadzić do podobnych tragedii, pokazujemy w ten sposób, jaki mamy do nich stosunek. Drugą sprawą jest pamięć i prawda. Trzeba nazwać sprawców oraz właściwie zakwalifikować zbrodnię przede wszystkim pod względem prawnym. To szczególnie ważne w przypadku ludobójstwa, którego istotą jest mordowanie ludzi ze względu na ich narodowość. W przypadku zbrodni wołyńskiej mieliśmy do czynienia z wyraźną intencją zabijania Polaków dlatego, że byli Polakami. Jednocześnie trzeba pamiętać, że ofiarami byli również przedstawiciele innych narodowości oraz Ukraińcy, którzy ratowali swoich polskich sąsiadów. Znamy szereg przypadków, kiedy członkowie UPA mordowali Polaków, a w ich obronie stawali Ukraińcy – często motywowani swoją chrześcijańską wiarą. Szczególnie wielu takich ludzi było wśród greko-katolików w Galicji. Mówili oni stanowcze „nie" zbrodni. Jednym z pomysłów upamiętnienia ofiar jest Mur Pamięci z wiecznym ogniem.

Skąd wzięła się ta inicjatywa i jakie znaczenie może mieć dla rodzin pomordowanych oraz całego społeczeństwa?

Ekshumacje i poszukiwania będą trwały jeszcze przez wiele lat. Wielu ofiar prawdopodobnie nigdy nie odnajdziemy, a innych będziemy szukać bardzo długo. Dlatego tak ważne jest, aby już teraz stworzyć w stolicy miejsce, gdzie będzie można wskazać z imienia i nazwiska zarówno ofiary odnalezione i ekshumowane, jak i te ustalone przez historyków prowadzących badania. Historycy będą zapewne dalej uzupełniać listy ofiar zbrodni katyńskiej oraz zbrodni wołyńskiej, aby w przyszłości mogły one stać się podstawą trwałego upamiętnienia. Mur pamięci może powstawać stopniowo – podobnie jak w innych miejscach na świecie, gdzie listy ofiar są stale uzupełniane na podstawie dokumentów historycznych, rodzinnych i wyników ekshumacji. Byłoby to niezwykle wymowne przesłanie: nikt, kto zginął tylko dlatego, że był Polakiem albo bronił innych, nie zostanie zapomniany. Rzeczpospolita o nich pamięta. Choć wiele tych osób zginęło na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej, które dzisiaj są już poza naszymi granicami, byli obywatelami polskimi i ich rodziny powinny mieć miejsce, do którego mogą przyjść i oddać hołd. To może być jedno z ważniejszych upamiętnień w historii naszego kraju.

Wielokrotnie podkreślał Pan, że obecny rząd w ciągu ostatnich dwóch lat zrobił więcej w sprawie ekshumacji niż przez poprzednie dekady. Co konkretnie udało się osiągnąć?

Jeśli chodzi o poszukiwania i ekshumacje, obecnemu rządowi udało się doprowadzić do ich wznowienia po wielu latach. Rozmowy ze stroną ukraińską rozpoczęły się po ustaleniach premiera Donalda Tuska z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim. Powstał specjalny zespół, a następnie rozpoczęto konkretne działania. Poszukiwania ruszyły m.in. w Puźnikach, Ostrówkach, Woli Ostrowieckiej, a wkrótce także w Hucie Pieniackiej. Wbrew obawom wielu osób udało się osiągnąć porozumienie także w tej mającej symboliczne znaczenie sprawie. Huta Pieniacka jest jednym z miejsc szczególnie ważnych dla pamięci o ofiarach zbrodni wołyńskiej. Działania te dotyczą nie tylko ofiar zbrodni wołyńskiej, ale także innych tragedii XX wieku, między innymi żołnierzy Września. Przykładem jest historia obrońców Rzeszowa, podkomendnych późniejszego generała Stanisława Maczka, którzy walczyli z Niemcami, a wielu z nich zginęło później we Lwowie. Ich ekshumacja i uroczysty pochówek w Mościskach były bardzo ważnym momentem. Zbrodnia wołyńska to nie tylko sam Wołyń. Historycy określają tym mianem zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na Wołyniu, w Galicji oraz częściowo na terenach dzisiejszego Podkarpacia i Lubelszczyzny. Najważniejsze osiągnięcie ostatnich lat polega na tym, że ekshumacje przestały być kwestią politycznych negocjacji, a stały się procesem administracyjnym. Jeśli instytucje spełnią określone wymogi, mogą prowadzić poszukiwania i badania. Udało się także potwierdzić prawo rodzin do godnej pamięci po bliskich zmarłych – do ich odnalezienia, ekshumacji, pochówku oraz możliwości modlitwy czy medytacji nad grobem. To ważny krok także dla relacji polsko-ukraińskich. Możemy różnić się w ocenach historycznych, między innymi w sprawie UPA, ale nie powinno to przeszkadzać w tym, aby ofiary znalazły spokój, a rodziny po ponad 80 latach mogły doznać ukojenia. W interesie Polski nie jest pogłębianie konfliktu z Ukrainą, ale uczciwe dbanie o pamięć historyczną i własne interesy. W wielu sprawach nasze kraje współpracują, między innymi gospodarczo. Mamy duży eksport na Ukrainę, inwestycje polskich firm i tysiące miejsc pracy związanych z tymi relacjami. Dlatego trzeba patrzeć na historię, ale jednocześnie odpowiadać za teraźniejszość i przyszłość. Pamięć o ofiarach i współpraca między państwami to część tego samego procesu.

Za naszą wschodnią granicą wciąż trwa wojna. Jak pogodzić dążenie do prawdy historycznej i godnego upamiętnienia ofiar z koniecznością utrzymywania dobrych relacji z Ukrainą oraz dbania o bezpieczeństwo Polski?

Powiedzieliśmy Polakom, że doprowadzimy do tego, aby ekshumacje były możliwe, niezależnie od sporów historycznych. I właśnie tak podchodzimy do tej sprawy. Możemy różnić się z Ukrainą w ocenie UPA i jej dziedzictwa. Nie ma dziś w tej kwestii pełnej zgody. Nie powinno to jednak przeszkadzać w tym, by ofiary wreszcie znalazły spokój, a ich rodziny – ukojenie po ponad 80 latach oczekiwania. Trzeba uczciwie powiedzieć, że choć nie zgadzamy się w ocenie historii, to obecnie nie ma przeszkód we współpracy archeologów i prowadzeniu poszukiwań. To bardzo ważny sygnał dla relacji polsko-ukraińskich. Jednocześnie jako politycy odpowiadamy nie tylko za historię, ale także za teraźniejszość i przyszłość. Dlatego w relacjach z Ukrainą musi być miejsce na myślenie strategiczne i współpracę gospodarczą. Polskie firmy inwestują na Ukrainie, rośnie eksport, a za nim stoją tysiące miejsc pracy w Polsce. Podchodzę pragmatycznie do relacji polsko-ukrańskich, bo widzę ich znaczenie dla naszej gospodarki i bezpieczeństwa.

Wróćmy jeszcze do konferencji, która odbyła się w czerwcu w Gdańsku i była poświęcona odbudowie Ukrainy. Zgromadziła ona ponad 7500 uczestników, 67 oficjalnych delegacji, a jej efektem były deklaracje przekraczające 10 mld euro. To ogromne liczby. Czy to pokazuje, że Polska, a także region Podkarpacia, który ze względu na swoje położenie odgrywa szczególną rolę, staje się jednym z ważnych centrów odbudowy Ukrainy w Europie?

Z pewnością jesteśmy jednym z istotnych miejsc na tej mapie. Warto podkreślić, że Polska jest między innymi jednym z organizatorów Europejskiego Funduszu Flagowego, który będzie wspierał europejskich inwestorów angażujących się w odbudowę Ukrainy. Część tych inwestycji już się rozpoczyna, a ich finansowanie opiera się przede wszystkim na środkach europejskich oraz wsparciu międzynarodowych instytucji finansowych, takich jak Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju. W Gdańsku podpisano około 200 umów i porozumień. Nie wszystkie były jeszcze finalnymi kontraktami – część stanowiły listy intencyjne – ale to również jest ważny sygnał, bo pokazuje kierunek zaangażowania firm. Około 25 z tych porozumień dotyczyło polskich przedsiębiorstw. Przypomnę, że w konferencji uczestniczyło ok. 70 delegacji zagranicznych i 30 organizacji międzynarodowych. To pokazuje, że Polska ma realną szansę odegrać ważną rolę w procesie odbudowy Ukrainy.

Wracając do tych porozumień – jak polskie firmy, a szczególnie przedsiębiorstwa z Podkarpacia, mogą wykorzystać tę szansę? Czy nasz region jest przygotowany, aby odegrać ważną rolę w odbudowie Ukrainy?

Jeszcze przed konferencją w Gdańsku odbyło się spotkanie przygotowujące, czyli prekonferencja w Rzeszowie, z udziałem na-

eprasa.pl bb6d01e768

FOT. BARBARA GALAS

– Jednym z pomysłów upamiętnienia ofiar jest Mur Pamięci z wiecznym ogniem – mówi Paweł Kowal, przewodniczący Koalicji Obywatelskiej na Podkarpaciu oraz szef sejmowej Komisji ds. Zagranicznych

szego premiera Tuska oraz pani premier Julii Swyrydenko. To właśnie wtedy mocno wybrzmiał temat współpracy w zakresie technologii dronowych. Od dawna zwracam uwagę, że na Podkarpacie trzeba patrzeć jak na współczesny Centralny Okręg Przemysłowy – region nowoczesnych technologii, innowacji i przemysłu. Wokół Jasionki działa wiele firm, które posiadają ogromne kompetencje, także w obszarze komponentów do dronów. Nie jest prawdą, że Polska nie ma tutaj nic do zaoferowania. Szczególnie Podkarpacie ma bardzo dużo możliwości, mamy firmy produkujące nowoczesne materiały, technologie i rozwiązania wykorzystywane w przemyśle obronnym. Oczywiście Ukraina ma jedno doświadczenie, którego my nie mamy – doświadczenie bezpośredniego pola walki. Natomiast w wielu obszarach to również polskie firmy dostarczają rozwiązania wykorzystywane w technologii dronowej z zakresu AI czy optyki. Przykładem są światłowody, które dziś mają ogromne znaczenie, ponieważ jednym z największych wyzwań w rozwoju dronów jest możliwość sterowania dużą ich liczbą na polu walki. Jednym ze sposobów rozwiązania tego problemu jest wykorzystanie właśnie technologii światłowodowej i takie rozwiązania są realizowane również w naszym regionie. To pokazuje, że Podkarpacie może być jednym z ważnych miejsc rozwoju technologii przyszłości.

Chciałabym zapytać o jeszcze jeden aspekt tej dyskusji – o informacje dotyczące obronności i bezpieczeństwa państwa. Czy nie odnosi Pan wrażenia, że dla części polityków walka polityczna i zdobywanie informacji stały się czasami ważniejsze niż odpowiedzialność za bezpieczeństwo Polski?

Byłem zaskoczony, że politycy tacy jak Krzysztof Bosak, który przecież nie ukrywa swoich ambicji związanych z polityką zagraniczną, czy były minister obrony Mariusz Błaszczak, zaczęli domagać się od obecnego rządu ujawniania bez limitu szczegółowych informacji dotyczących bezpieczeństwa państwa. Takich rzeczy po prostu się nie robi. Żaden rząd – niezależnie od tego, kto go tworzy – nie będzie publikował informacji dotyczących współpracy wojskowej z sojusznikami czy szczegółów działań obronnych jak zwykłych komunikatów w spółdzielni mieszkaniowej. Te informacje z natury rzeczy są objęte ochroną i podlegają określonym procedurom. O tym, co może zostać ujawnione, decyduje minister obrony narodowej. Myślę, że każdy obywatel rozumie, że tajemnice obronne państwa nie mogą być traktowane jak informacje codziennego użytku. To jest kwestia odpowiedzialności za bezpieczeństwo Polski. Minister Kosiniak-Kamysz znalazł właściwe rozwiązanie – ujawnił tylko te informacje, które mogły zostać podane publicznie. I szybko okazało się, że wiele osób, które wcześniej atakowały rząd, również uczestniczyło w tych działaniach, bo najważniejsze było bezpieczeństwo państwa. Szczególnie w naszym regionie doskonale rozumiemy, że utrzymywanie Rosji jak najdalej od polskich granic jest sprawą fundamentalną. Możemy różnić się w ocenach historycznych, możemy twardo negocjować kwestie związane z przyszłym członkostwem Ukrainy w Unii Europejskiej, ale jednocześnie możemy i powinniśmy bardzo blisko współpracować w sprawach bezpieczeństwa militarnego. Te rzeczy się wzajemnie nie wykluczają. Nie potrzebujemy natomiast podgrzewania konfliktu między Polską a Ukrainą. W Europie Środkowej istnieją prawdziwe spory historyczne i są one dodatkowo wykorzystywane przez rosyjską propagandę. Dla Rosji to bardzo wygodne narzędzie, ponieważ bierze realne emocje i prawdziwe różnice, a następnie dokłada do nich fałszywe informacje. Sam spotykałem się z takimi atakami. W internecie pojawiały się absurdalne kłamstwa dotyczące moich przodków. To pokazuje mechanizm działania propagandy – istnieje jakiś prawdziwy temat wywołujący emocje, na przykład spór historyczny między Polakami i Ukraińcami, a następnie ktoś dodaje do niego wymyślone informacje i rozpowszechnia je dalej. To jest właśnie istota wojny informacyjnej. Chodzi o to, aby wykorzystać istniejące podziały i jeszcze bardziej skłócić społeczeństwa. Dlatego musimy być na to szczególnie odporni i ostrożni.

Wróćmy jeszcze na chwilę na Podkarpacie. Podczas ostatnich wizyt razem z ministrem sportu Jakubem Rutnickim odwiedził Pan między innymi Tarnobrzeg, Stalową Wolę, ale także niewielką miejscowość Grabówka w gminie Dydnia. Dlaczego akurat to miejsce było dla Pana tak ważne?

Zależało mi na wizycie w Grabówce i gminie Dydnia, bo to miejsce ma pewien symboliczny wymiar. Dydnia jest często wskazywana jako jedna z najbiedniejszych gmin w Polsce, ale kiedy się tam przyjeżdża, widać coś zupełnie innego – zadbane domy, piękne gospodarstwa i ludzi, którzy bardzo dbają o swoje otoczenie. To pokazuje, że sytuacja ekonomiczna nie odbiera mieszkańcom ambicji i zaangażowania. To także zasługa lokalnych władz – wójta i jego zastępcy, którzy bardzo dobrze pracują na rzecz mieszkańców. Kiedy minister sportu zapytał mnie, które miejsce odwiedzić, zobaczyłem na liście Grabówkę, która otrzymała środki na remont szatni, ale potrzebowała również wsparcia przy budowie i modernizacji boiska. Pomyślałem wtedy, że właśnie tam warto pojechać. Chcemy pomóc, aby powstał obiekt spełniający odpowiednie standardy – z nowoczesną szatnią, boiskiem i trybuną. I tak będzie. To miejsce ma ogromny potencjał, bo działa tam bardzo zaangażowana grupa młodych zawodników. Dzieci i młodzież chcą trenować, mają pasję i zasługują na dobre warunki. Drugim ważnym punktem tej wizyty była Stalowa Wola. Tam sport, szczególnie tenis, jest częścią lokalnej tożsamości – podobnie jak huta. Mieszkańcy mają ogromne przywiązanie do tej dyscypliny, dlatego bardzo się cieszę, że udało się pozyskać dla miasta dużą dotację na rozwój infrastruktury tenisowej. Dla mnie bardzo ważne i wzruszające było spotkanie z ludźmi, którzy przez lata osiągali sukcesy sportowe i którzy pokazali, jak wielkie znaczenie ma dla nich tenis. Modernizacja kortów pozwoli kolejnym pokoleniom rozwijać tę tradycję i kontynuować sportową historię Stalowej Woli.

Podczas tej samej wizyty odwiedził Pan również Tarnobrzeg. To była trochę spontaniczna wizyta, ale okazała się chyba bardzo ważna. Trafiliście nad Jezioro Tarnobrzeskie i zobaczyliście miejsce, które wymaga wsparcia.

Mieliśmy wcześniej zaplanowane spotkanie, ale zabrakło nam czasu, żeby pojechać do Baranowa, więc zostaliśmy w Tarnobrzegu. Ktoś zaproponował, żebyśmy podjechali nad Jezioro Tarnobrzeskie – pojechaliśmy tam razem z ministrem sportu Jakubem Rutnickim. Weszliśmy do jednego z budynków i okazało się, że znajduje się tam siłownia. To było bardzo ciekawe doświadczenie, bo z jednej strony miejsce było świetnie prowadzone – czyste, zadbane, z bardzo zaangażowanymi trenerami i młodzieżą, która ma ogromną pasję. Z drugiej strony warunki techniczne były dalekie od tego, na co zasługują ci ludzie. Zimą ogrzewają to miejsce zwykłą kozą, co pokazuje, jak bardzo potrzebne jest wsparcie. Dlatego chcemy pomóc, aby ta mała, skromna siłownia kajakarzy nad Jeziorem Tarnobrzeskim mogła stać się nowoczesnym, profesjonalnym obiektem. Będziemy wspierać ich w przygotowaniu wniosku do programu Ministerstwa Sportu. Mam nadzieję, że wkrótce uda się dopiąć wszystkie formalności razem z władzami Tarnobrzega i przeprowadzić taką małą sportową rewolucję. Uważam, że sport jest jednym z obszarów, które musimy mocniej rozwijać na Podkarpaciu. Cieszę się, że już niedługo w Rzeszowie zostanie otwarte ogromne Centrum Lekkoatletyczne. To pokazuje kierunek, w którym chcemy iść. Naszym celem jest także rozwój Podkarpacia jako nowoczesnego regionu przemysłowego – można powiedzieć, odbudowa idei Centralnego Okręgu Przemysłowego w nowoczesnej formie. Ale żeby zatrzymać tutaj ludzi, szczególnie młodych, nie wystarczy tylko tworzyć miejsca pracy. Potrzebna jest także dobra infrastruktura sportowa, kulturalna i społeczna. Chcemy, aby osoby studiujące w Rzeszowie, a także młodzi ludzie z całego regionu, zostawali tutaj, pracowali i rozwijali się czy to w firmach wokół Jasionki, czy w Stalowej Woli i innych miejscach Podkarpacia. Musimy sprawić, aby życie w naszym regionie było atrakcyjne nie tylko zawodowo, ale także poza pracą.

Już za rok wybory parlamentarne. Jaki plan ma Koalicja Obywatelska dla Podkarpacia?

Ostatnio bardzo dokładnie analizowaliśmy nasze działania na Podkarpaciu. Mój plan, który uzgodniłem ze współpracownikami i innymi parlamentarzystami, jest prosty – być obecnym w każdej gminie. Chcemy docierać nie tylko do dużych miast czy powiatów, ale rozmawiać z mieszkańcami lokalnie, tam gdzie żyją na co dzień. To jest strategia oparta na bezpośrednim kontakcie z ludźmi. Można tworzyć wielkie programy i skomplikowane plany, ale moje doświadczenie pokazuje, że najważniejsza jest obecność i rozmowa. Ostatnie wizyty, między innymi w Jaśle czy Sanoku, pokazały mi, jak wiele można zdziałać, spotykając się z mieszkańcami na poziomie gminy. Tam najlepiej widać realne problemy, potrzeby i oczekiwania ludzi. Dlatego jesteśmy blisko mieszkańców całego Podkarpacia. ©℗

eprasa.pl bb6d01e768

WYWIAD

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Sonita, jej najlepsze przyjaciółki i nauczycielka w szkole NGO w Iranie

Sonita Alizada: Miałam 10 lat, kiedy zrozumiałam, że rozmowy o moim małżeństwie to nie zabawa

– Dziś wiem, że każda dziewczyna ma wartość po prostu dlatego, że jest człowiekiem, a nie dlatego, że ktoś jest gotów za nią zapłacić – mówi Sonita Alizada, afgańska raperka i aktywistka, autorka książki „Byłam na sprzedaż"

Anita Czupryn

Miała Pani zaledwie 10 lat, gdy po raz pierwszy chciano Panią sprzedać, wydając za mąż za obcego mężczyznę. Kilka lat później znów została Pani wystawiona na sprzedaż. W Polsce ukazała się właśnie Pani książka „Byłam na sprzedaż". Ten tytuł brzmi jak wyrok, ale też jest świadectwem Pani ocalenia. Czy dziś to jest dla Pani już przeszłość, która nie wróci, zagojona rana, czy rana, która czasem nadal się otwiera i boli?

To rana, która zagoiła się na wiele sposobów, ale czasami nadal się otwiera. Nie dlatego, że wciąż żyję tamtym życiem, ale dlatego, że nadal w taki sposób żyją miliony innych dziewcząt. Za każdym razem, kiedy słyszę kolejną historię o małżeństwie dziecka albo o dziewczynie pozbawionej wolności, przypomina mi się, jak blisko sama byłam takiego losu. Te wspomnienia nigdy całkowicie nie znikają. Z tym że dziś dają mi siłę zamiast strachu.

Kiedy po raz pierwszy usłyszała Pani, że ma zostać sprzedana? Pytam nie tylko o fakt, ale o moment, w którym dziecko zaczyna rozumieć, że dorośli rozmawiają o jego życiu tak, jakby ono do niego nie należało. Kto to powiedział i co dokładnie Pani wtedy zrozumiała?

Miałam około dziesięciu lat, kiedy zrozumiałam, że rozmowy o moim małżeństwie są prawdziwe. Na początku nie do końca rozumiałam, co oznacza małżeństwo, ale rozumiałam, że stracę wolność. Wiedziałam, że moja przyszłość jest ustalana bez pytania mnie, czego ja chcę. To uczucie zostało ze mną na wiele lat.

W Pani opowieści przemoc nie zaczyna się dopiero wtedy, gdy pojawia się decyzja o małżeństwie. Ona istniała wcześniej: w podziale ról, w domowych obowiązkach, w tym, że inaczej wychowuje się chłopców, a inaczej dziewczynki. Kiedy po raz pierwszy zobaczyła Pani, że chłopcy w Afganistanie mają więcej wolności,

eprasa.pl bb6d01e768

i poczuła, że nie chce żyć według zasad napisanych bez Pani zgody?

Stało się to już bardzo wcześnie, w dzieciństwie. Chłopcy mogli wychodzić na zewnątrz, grać w piłkę, głośno się śmiać i marzyć o swojej przyszłości. Od dziewcząt oczekiwano, że zostaną w domu, będą posłuszne i przygotują się do małżeństwa. Pamiętam, że myślałam: „Dlaczego zasady są inne, skoro oboje jesteśmy dziećmi?”. To pytanie też zostało ze mną przez całe życie.

Została Pani wyceniona na dziewięć tysięcy dolarów. To konkretna kwota za życie dziewczyny, za jej ciało, przyszłość, wolność. Kiedy przestała Pani myśleć o tym, że ma cenę, i zaczęła wierzyć, że ma wartość, której nikt nie może wyznaczyć?

Wszystko się zmieniło dzięki edukacji. Każda książka, którą przeczytałam, każdy nauczyciel, który we mnie uwierzył, i każda szansa, którą otrzymałam, przypominały mi, że moja wartość nigdy nie była czymś, o czym może decydować inna osoba. Dziś wiem, że każda dziewczyna ma wartość po prostu dlatego, że jest człowiekiem, a nie dlatego, ile ktoś jest gotów za nią zapłacić.

W Pani książce szkoła jest czymś więcej niż miejscem nauki. Jest oknem na świat, przez które można po raz pierwszy zobaczyć inne życie. W którym momencie poczuła Pani, że edukacja dziewcząt jest ważna? Co ona im naprawdę daje?

Kiedy odmówiono mi edukacji, zrozumiałam, jak naprawdę wielką moc ona ma. Szkoła nie polega tylko na czytaniu i pisaniu. Edukacja daje dziewczętom pewność siebie, niezależność, uczy krytycznego myślenia i zdolności podejmowania decyzji dotyczących własnego życia. Edukacja jest jednym z najsilniejszych narzędzi wolności.

Co było dla Pani trudniejsze: ucieczka z tamtego życia czy powrót do niego w pamięci, żeby po latach zapisać to, co Panią spotkało? Bo książka wymaga innego rodzaju odwagi, trzeba jeszcze raz wejść w miejsca, z których człowiek próbował się wydostać.

Trudniejsze było napisanie książki. Ucieczka wymagała odwagi w tamtej chwili, ale samo pisanie oznaczało właśnie otwieranie dawnych ran i ponowne przeżywanie wspomnień, od których przez lata próbowałam uciec. Jednocześnie pisanie było też uzdrawiające, ponieważ pozwoliło mi zrozumieć własną historię i, mam taką nadzieję, pomóc komuś innemu poczuć się mniej samotnie.

W prologu książki przywołuje Pani scenę, w której pyta reżyserkę: „Czy możesz mnie kupić?”. Brzmi jak rozpacz, ale to była ostatnia próba ocalenia siebie. Jak rodzi się odwaga, żeby zawalczyć o własne życie?

Nie sądzę, żeby odwaga pojawiała się nagle. Czasem rośnie dlatego, że alternatywa staje się nie do zniesienia. Nie próbowałam być odważna; po prostu próbowałam przeżyć. Muzyka stała się moim sposobem powiedzenia:

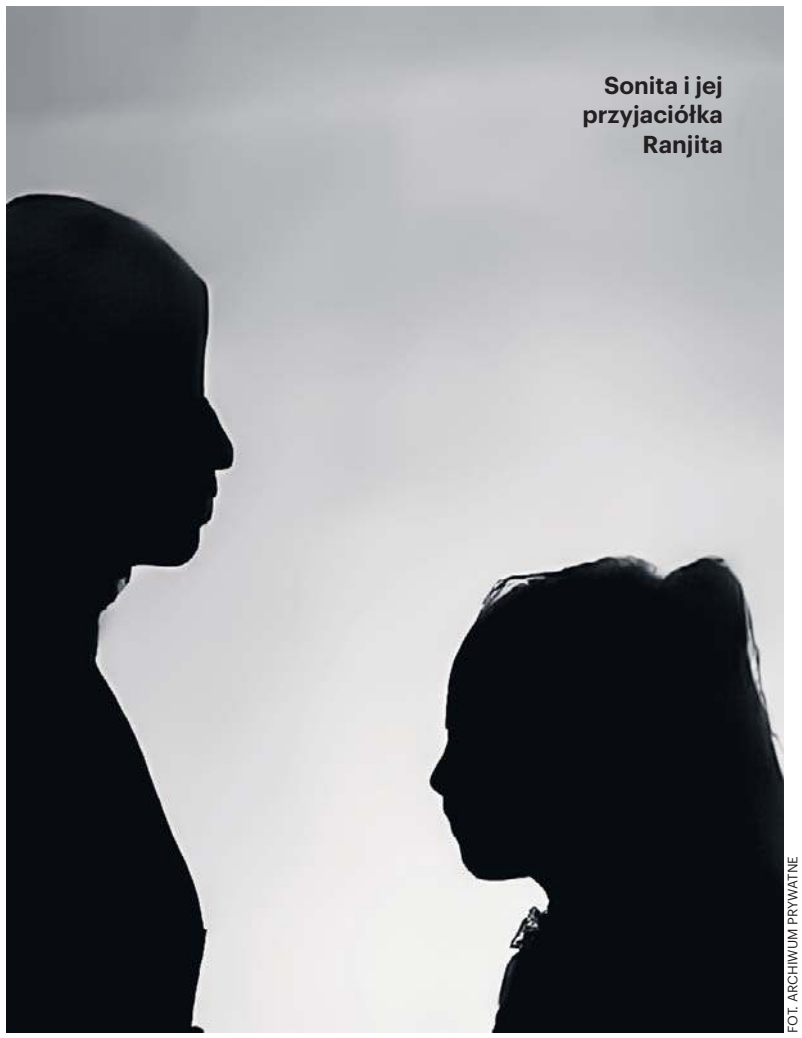

Sonita i jej przyjaciółka Ranjita

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

„Proszę, zobaczcie mnie, zanim będzie za późno”.

Dziś jest Pani znaną raperką i aktywistką. Ale zanim to się stało, nagrała Pani teledysk „Daughters for Sale”. Cały świat zobaczył Pani posiniaczoną twarz i kod kreskowy na czole. Trudno zapomnieć ten obraz. To był zapis Pani własnego bólu czy manifest w imieniu wszystkich dziewcząt, których nikt nie słyszy?

To było jedno i drugie. Opowiadałam własną historię, ponieważ sama mierzyłam się z małżeństwem jako dziecko, ale chciałam też przemówić w imieniu milionów dziewcząt, których głosów nigdy nie usłyszano. Kod kreskowy symbolizował to, co się dzieje, kiedy społeczeństwo traktuje dziewczęta jak coś, co można kupić i sprzedać, zamiast jak istoty ludzkie, które mają swoje marzenia i prawa.

Jak rap pojawił się w Pani życiu i dlaczego właśnie rap? Co daje Pani ten gatunek muzyki, czego nie może dać żaden inny?

Rap dał mi głos, kiedy czułam się niewidzialna. Pozwolił mi mówić bezpośrednio, szczerze i bez proszenia kogokolwiek o pozwolenie. Rap może nieść ból, nadzieję, gniew i humor jednocześnie. Stał się dla mnie językiem, dzięki któremu mogłam opowiedzieć swoją historię dokładnie tak, jak chciałam, żeby świat ją usłyszał.

Jedną z najbardziej poruszających postaci w Pani książce jest Pani matka. Ona sama była ofiarą systemu, który później prawie odebrał wolność Pani. Co dziś Pani czuje, kiedy o niej myśli?

Czuję miłość, współczucie i smutek. Przez długi czas trudno mi było zrozumieć jej decyzje. Kiedy dorosłam, zrozumiałam, że ona też była ofiarą tego samego systemu. Sama miała bardzo niewiele możliwości wyboru. To nie wymazuje mojego bólu, ale pomogło mi zastąpić część gniewu zrozumieniem.

A jak Pani patrzy dziś na Afganistan i na dziewczęta pozbawione edukacji i wolności?

Ta sytuacja łamie mi serce. Każda dziewczyna zasługuje na to, by się uczyć, by marzyć i móc wybrać własną przyszłość. Jednocześnie afgańskie dziewczęta wciąż mnie inspirują, ponieważ nawet w niemożliwych warunkach, w tajemnicy, nadal się uczą, stawiają opór i nie tracą nadziei. Ich odwaga daje nadzieję także mnie.

Dla kogo napisała Pani tę książkę: dla dziewcząt żyjących w podobnym zagrożeniu, dla Zachodu, który powinien szerzej otworzyć oczy, dla rodzin, które nadal powielają ten system, czy może także dla swojej młodszej wersji, tej dziewczynki, która kiedyś nie wiedziała jeszcze, że jej głos może mieć znaczenie?

Na początku pisałam dla swojej rodziny i dla rodzin moich przyjaciół. Chciałam, żeby zrozumieli, jak to jest zostać sprzedaną i oddaną komuś, kogo się nie wybrało. W miarę pisania zrozumiałam, że ta książka jest także dla dziewcząt mierzących się z tą samą rzeczywistością, dla czytelników, którzy chcą zrozumieć, i być może także dla mojej młodszej wersji, która zasługiwała na to, by wiedzieć, że jej głos ma znaczenie.

Kim jest dziś Sonita Alizadeh i o czym marzy? Pytam już nie tylko o aktywistkę, artystkę i bohaterkę filmu czy książki, ale o kobietę, która po wszystkim próbuje budować własne życie.

Dziś nadal się uczę, nadal dorastam i nadal wierzę, że prawdziwe ludzkie historie mogą zmieniać świat. Niedawno ukończyłam studia magisterskie na Oxfordzie, ale czuję, że moje najważniejsze lekcje wciąż płyną od ludzi, których spotykam. Marzę o świecie, w którym dziewczęta nigdy nie będą traktowane jak własność i w którym każde dziecko ma wolność wyboru własnej przyszłości.

Kiedy jest Pani sama, bez sceny, bez kamer, kim Pani jest dla samej siebie? Inaczej mówiąc, co zostaje, kiedy znika publiczna rola i trzeba się mierzyć ze zwyczajnym życiem?

Jestem po prostu Sonitą. Lubię spokój. Kocham czytanie, pisanie muzyki, gotowanie i rozmowy z rodziną. Dużo się śmieję, czasem za dużo myślę i marzę o zwyczajnych rzeczach. Scena jest tylko małą częścią mojego życia. Osoba, którą ludzie widzą na scenie, jest tą samą osobą, która nadal cieszy się prostymi chwilami w domu.

Wierzy Pani, że pewnego dnia wróci do Afganistanu jako wolna kobieta, artystka i aktywistka? Nie jako ktoś, kto musi uciekać, tylko może wrócić z własnego wyboru?

Naprawdę mam taką nadzieję. Afganistan jest moim domem i nigdy nie przestałam go kochać, mimo wszystkiego, co się wydarzyło. Marzę o tym, by pewnego dnia tam wrócić. Chcę stanąć obok afgańskich dziewcząt w kraju, w którym wreszcie będą wolne, i będą mogły się uczyć, tworzyć i marzyć bez strachu.

Lubię spokój. Kocham czytanie, pisanie muzyki, gotowanie i rozmowy z rodziną. Dużo się śmieję, czasem za dużo myślę i marzę o zwyczajnych rzeczach. Osoba, którą ludzie widzą na scenie, jest tą samą osobą, która nadal cieszy się prostymi chwilami w domu

SONITA ALIZADA
afgańska raperka i aktywistka

Książka

Sonita Alizada, „Byłam na sprzedaż”, Prószyński i S-ka, Warszawa 2026

eprasa.pl bb6d01e768

PROGRAMOWO

G. 9:15

Ranczo

TVP 1

Trwają prace nad nowym, 11. sezonem serialu „Ranczo". Nim jednak odcinki zadebiutują na antenie TVP, warto przypomnieć sobie perypetie mieszkańców Wilkowyj. W poniedziałkowym odcinku zobaczymy, jak Kusy kończy wspólne dzieło wizualno-artystyczne z Moniką. Gdy kłopotliwa dla wszystkich jej wizyta w dworku zdaje się zmierzać ku końcowi, jak grom z jasnego nieba uderza wiadomość, że zwolniło się miejsce w renomowanej galerii i Kusy może pokazać swoje obrazy. Oznacza to natychmiastowy wyjazd do Warszawy. Sporo wydarzy się też u Violetki. Zwróci się do Solejukowej, Hadziukowej i Więcławskiej o pomoc w prowadzeniu knajpy „U Japycza". To okaże się strzałem w kolano... Czerepach natomiast znajdzie nowe pole propagandy politycznej w celu pozyskania szerszego grona wyborców. Czy jego plan okaże się znów genialny?

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Synek Igora i Ani spada z łóżka, więc rodzice wiozą płaczące dziecko do szpitala. Rentgen nie pokazuje złamań, ale lekarka podejrzewa wstrząśnienie mózgu... Tymczasem Julka odwiedza babcię i przeprasza za swoje paskudne zachowanie. Kiedy Ewa ustala coś z Maćkiem, Jula kradnie jej z portfela 200 złotych, za które kupuje narkotyki. Kiedy dowiaduje się, że tata i Anka zostają na noc w szpitalu, zadowolona odurza się... Monika martwi się o Fionę – dziewczyna przeżywa to, że jej matka zeznaje na policji w sprawie hejtu w sieci. Kowalskiej grożą zarzuty o uporczywe nękanie oraz defraudację pieniędzy ze zbiórek charytatywnych. Kobieta kluczy, tłumacząc się chorobą dwubiegunową... Nalepa zaskakuje Kalskiego – Weronika zaprasza go z żoną na kolację. Roztocka bardzo chce zmienić zdanie o koledze ukochanego.

G. 20:30

07 ZGŁOŚ SIĘ

TVP 1

Kultowy już dziś serial o przygodach porucznika Sławomira Borewicza i jego kolegów z wydziału kryminalnego MO znów w emisji! Każdy odcinek stanowi odrębną historię. W całość łączy je postać głównego bohatera, porucznika Borewicza, i jego kolegów z Komendy Stołecznej. W pierwszym odcinku zorganizowana grupa przestępców prowadzi na wielką skalę nielegalny import atrakcyjnych towarów, skup dewiz, przemyt złota i dzieł sztuki. Bandyci przyjmują do swojej szajki kierowcę, który siedział w więzieniu razem z jednym z nich. Nowy członek bandy jest jednak w rzeczywistości oficerem MO o nazwisku Borewicz. Major czeka z aresztowaniem przestępców, aż Borewicz rozpracuje całą szajkę. Dzięki planowi majora udaje się zlikwidować całą bandę, razem z jej szefem.

Odcinki „07 zgłoś się" powstawały przez 10 lat, w latach 1976 do 1987 r.. Ukazywały – przy okazji prezentowania kolejnych zagadek kryminalnych – zmieniającą się rzeczywistość naszego kraju.

G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Şengul dowiaduje się, że nieprzytomna Zubeyde jest matką Yasemin. Otoczenie wciąż łączy Buraka z Meltem, choć chłopak awyraża swój sprzeciw. Munevver nie chce osobiście zgłosić się do szpitala na test DNA, nie chcac się ujawniać. Mine tęskni za siostrą i mamą. Dziewczynka przypadkowo niszczy cenny drobiazg, który okazuje się prezentem, jaki przed laty pani Munevver dostała od córki. Kłopot w tym, że dla niej jest wart więcej niż złoto.

G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Poyraz wyjaśnia Nanie, że spotkanie z Ecem miało na celu definitywne zakończenie ich relacji. Sinan staje w obronie Aynur po tym, jak upokarza ją jego matka. Kara i Ibrahim godzą się, a Nana proponuje Poyrazowi ustalenie daty rozwodu, nie zdając sobie sprawy, jak bliski stał się jej mąż.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Hancer dostaje kolejne zlecenie. Okazuje się, że będzie sprzątać w rezydencji, gdzie wdaje się w kłótnię z Beyzą, która celowo zamówiła usługę, by upokorzyć rywalkę. Mistrz Ertugrul udziela Cihanowi gorzkiej lekcji, a Hancer rozprawia się z nagabującym ją brygadzistą. Melih prosi o rękę Sinem. Jej ojciec stawia pewien warunek.

eprasa.pl bb6d01e768

KRZYŻÓWKA NR 109

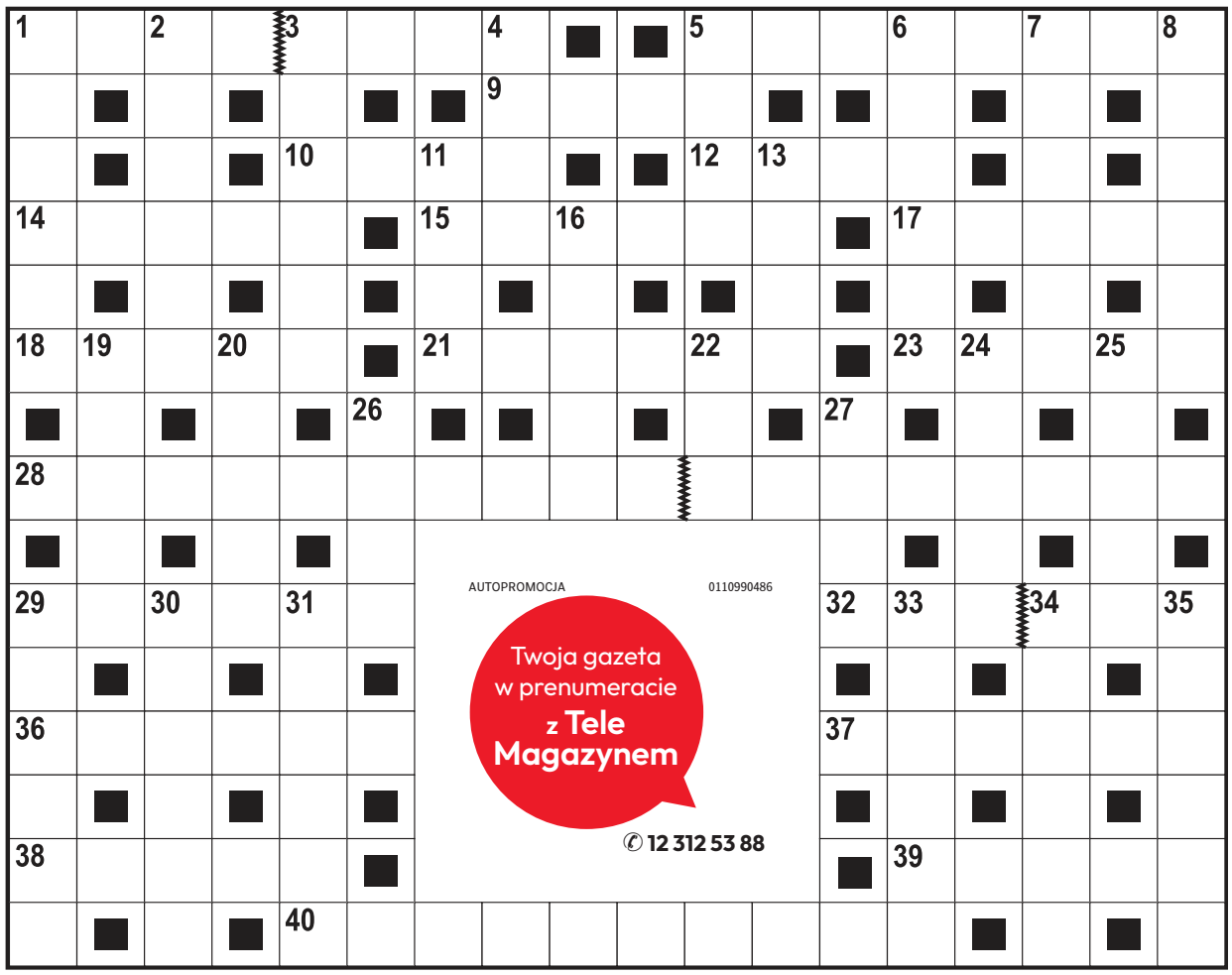

Poziomo:
1) miejsce swobodnych debat w Londynie,
5) gatunek małego, wędrownego ptaka, wole oczko,
9) tkanina w wypukłe prążki,
10) siódmy znak astrologiczny w zodiaku,
12) dekoracyjny układ otworów,
14) piaskowa na pustyni,
15) cienka linka żeglarska,
17) pomieszczenie dla trzody,
18) torbacz żywiący się liśćmi eukaliptusa,
21) między ustami a przełykiem,
23) wznoszony na urodzinach,
28) drapieżny ssak z Sumatry, biruang,
29) wzorzysta, wielobarwna tkanina,
32) błyskotliwe, dowcipne powiedzenie,
36) ptak z długą szyją,
37) Aleksandra, serialowa królowa Bona,
38) ptak z rzędu wróblowatych,
39) haftowana kurtka góralska, gunia,
40) smażona potrawa z dodatkiem bekonu.

Pionowo:
1) ssak morski, długopłetwiec,
2) szlachcianka w świcie królowej,
3) drewniany strop, sufit,
4) jaki pan, taki …,
5) nosorożec lub antylopa,
6) trzydniowy na twarzy mężczyzny,
7) żal po stracie bliskiej osoby,
8) melodia wygrywana przez zegar,
11) kończy walkę w ringu,
13) papuga o szarym upierzeniu,
16) zoologiczny lub botaniczny,
19) dzielnica Gdańska graniząca z Sopotem,
20) Korsakówka, znana polska aktorka,
22) metalowy drąg włamywacza,
24) wojownik i bard w mitologii celtyckiej,
25) materiał na słoiki i butelki,
26) ruch mylący rywala,
27) „Ach, co to był za …”, piosenka zespołu Quorum,
29) żyzna kraina w delcie Wisły,
30) germański duszek domowy,
31) męski, żeński lub nijaki,
33) połowica upartego ssaka,
34) surowy sok do produkcji wina,
35) cesarz rzymski, patron kolumny i forum.

AUTOPROMOCJA 0110990486
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 108

G	N	I	A	Z	D	K	O	■	■	G	A	R	B	U	S	E	K
I	■	L	■	D	■	■	H	E	N	R	■	■	A	■	T	■	U
M	■	I	■	R	O	G	I	■	■	O	L	E	J	■	R	■	Ż
B	R	A	M	A	■	Ł	O	P	A	T	A	■	O	C	E	A	N
U	■	D	■	D	■	O	■	Ę	■	■	B	■	R	■	F	■	I
S	Z	A	F	A	■	S	Z	T	A	B	A	■	O	B	A	M	A
■	E	■	L	■	M	■	■	L	■	O	■	Ś	■	A	■	I	■
A	G	N	I	E	S	Z	K	A	Ć	H	Y	L	I	Ń	S	K	A
■	A	■	R	■	Z							U	■	K	■	K	■
K	R	A	T	K	A							B	L	I	X	E	N
O	■	N	■	A	■							■	O	■	Y	■	A
R	E	N	O	M	A							Ś	L	I	M	A	K
P	■	A	■	A	■							■	I	■	E	■	Ł
U	R	S	U	S	■							■	T	I	N	T	A
S	■	Z	■	Z	A	M	R	A	Ż	A	R	K	A	■	A	■	D

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

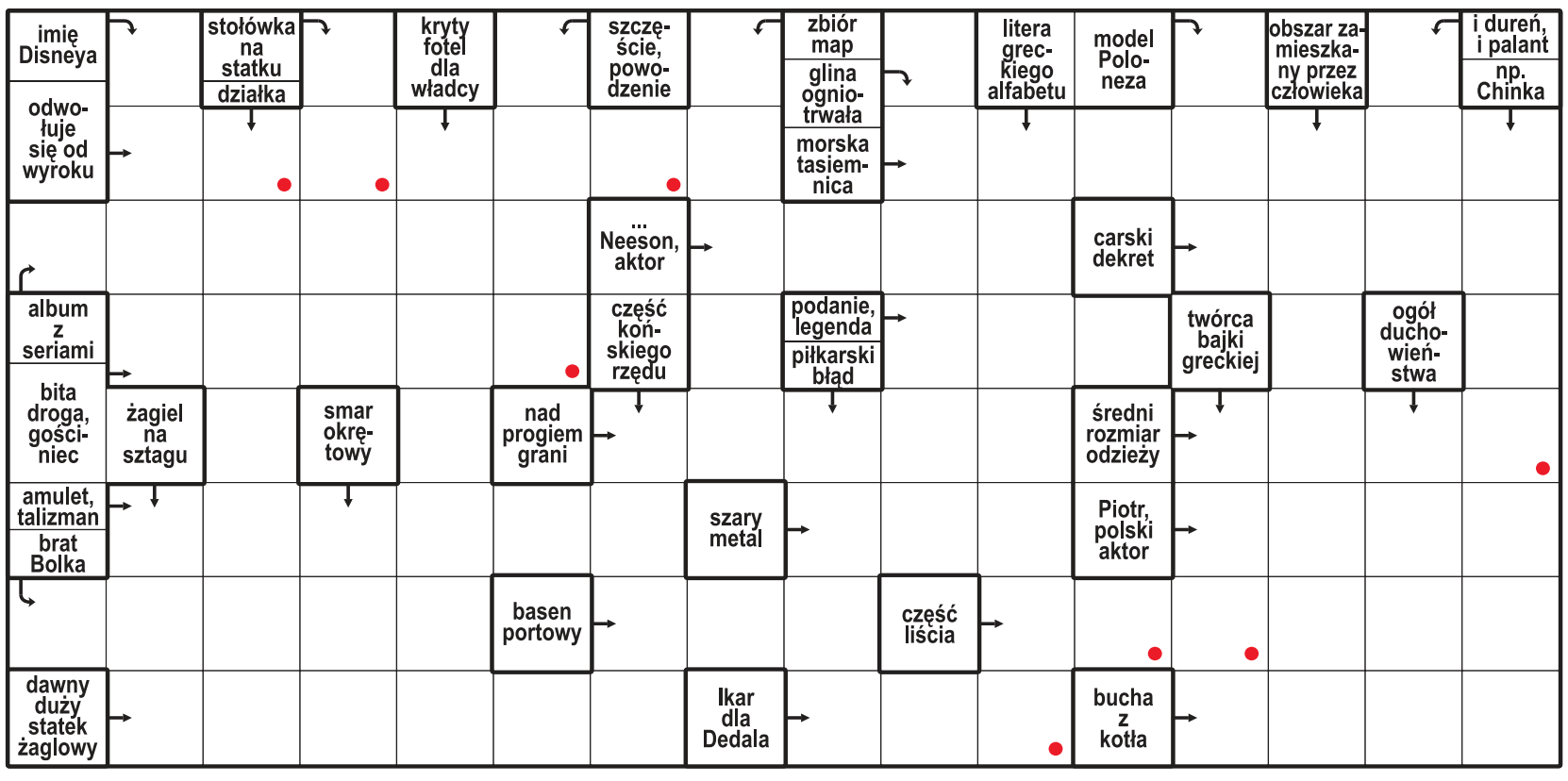

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PENTAGON.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Horoskop na dziś zapowiada, że podejmiesz się zadań o których inne osoby boją się nawet myśleć.

Ryby (19.02 - 20.03)
Relacje z otoczeniem będą układać się wyjątkowo poprawnie. Twoja w tym zasługa.

Baran (21.03 - 19.04)
Ktoś będzie próbował nakłonić Cię do zmiany podjętej decyzji. Skończy się raczej na niczym.

Byk (20.04 - 20.05)
Ludzie będą zabiegać o Twoje względy. Uwaga! Nie wszyscy będą to robić szczerze.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Horoskop dzienny wróży, że sukcesem zwieńczysz dzisiaj wszystkie podejmowane inicjatywy.

Rak (22.06 - 22.07)
Pozwalaj ludziom na większą swobodę. Ciągłe kontrolowanie ich może fatalnie się skończyć...

Lew (23.07 - 22.08)
Unikaj dzisiaj konfliktowych ludzi. Z Waszego bliskiego spotkania nie wyjdzie nic dobrego.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja uwaga będzie dzisiaj skoncentrowana na potrzebach innych osób. Staniesz na wysokości zadania.

Waga (23.09 - 22.10)
Twoje życie wejdzie na niskie obroty. Ludzie wokół Ciebie również nie będą szczególnie aktywni.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Polegać będziesz tylko na swojej intuicji. Nawet rzeczowe argumenty innych osób odsuniesz na bok.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoja spostrzegawczość osiągnie dzisiaj szczyty. Niektórym osobom się to nie spodoba.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Ktoś będzie krytycznie oceniał zgłaszane przez Ciebie propozycje. Nie daj się sprowokować.

eprasa.pl bb6d01e768

REKLAMA 0011556322

INFORMACJA

Wójt Gminy w Gdowie

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy, Rynek 26, 32-420 Gdów,

na okres 21 dni, podany został do wiadomości publicznej **wykaz nieruchomości** stanowiących własność Gminy Gdów, położonych w Winiarach, przeznaczonych do sprzedaży w drodze nieograniczonego przetargu ustnego (licytacji).

REKLAMA 0011556312

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA I GMINY SKAWINA na podstawie art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 457) oraz § 10 ust. 1 Uchwały Nr X/113/11 Rady Miejskiej w Skawinie z dnia 31 sierpnia 2011 r. w sprawie nadania statutu Muzeum Regionalnemu w Skawinie

ogłasza

KONKURS NA STANOWISKO

DYREKTORA
MUZEUM REGIONALNEGO W SKAWINIE

Zatrudnienie: akt powołania - na okres 3 lat.

Miejsce wykonywania pracy: Muzeum Regionalne w Skawinie, ul. A. Mickiewicza 26.

Wymiar czasu pracy: pełen etat lub niepełny etat (min. wymiar ½).

Termin rozpoczęcia pracy: możliwość od września 2026 r.

Dokumenty aplikacyjne należy składać do 31 lipca 2026 r. w Urzędzie Miasta i Gminy w Skawinie – Centrum Obsługi Mieszkańca (dawniej Dziennik Podawczy), ul. Rynek 14.

Szczegóły - Biuletyn Informacji Publicznej zamówienie publiczne i ogłoszenia - nabór na stanowiska urzędnicze - 2026

Rozmowy kwalifikacyjne odbędą się 5 sierpnia 2026 r. o godz. 12.00 w sali obrad im. Macieja Sikluckiego, Ratusz, Rynek 1.

REKLAMA 0011546791

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
www.karawan.pl
również w Niedziele i Święta
Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

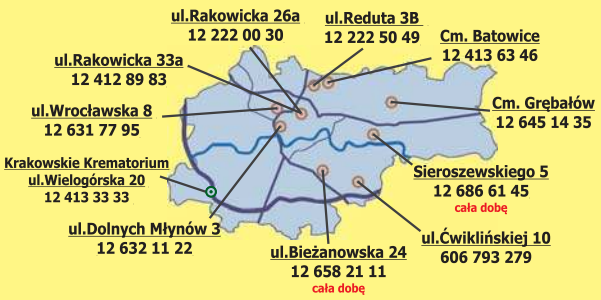

REKLAMA 0011431775

INFORMATOR MEDYCZNY
Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:
Zadzwońcie: 12 688-84-40
Wysyłajcie maile:
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595

COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHORÓB SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW, PROFESORÓW I DOCENTÓW
◆ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
◆ EKG ◆ EKG wysiłkowe ◆ Holter ◆ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

REKLAMA 0011556142

BURMISTRZ MIASTA I GMINY KOSZYCE

informuje,

że na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. 2026 poz. 399) w dniu 20 lipca 2026 r. na okres 21 dni zamieścił na tablicy ogłoszeń oraz podał do publicznej wiadomości na stronie internetowej BIP https://bip.malopolska.pl/ugkoszyce/Article/id,240798.html

- wykaz Nr 7/2026 dotyczący nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy położonych w miejscowości Sokołowice,
- wykaz Nr 8/2026 dotyczący nieruchomości przeznaczonych do najmu położonych w miejscowości Włostowice.

REKLAMA 0011556152

STAROSTA KRAKOWSKI
30-037 Kraków
al. Słowackiego 20
AB-V.6740.7.**28**.2025.**AD**

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRAKOWSKIEGO

o wydaniu postanowienia o podjęciu postępowania administracyjnego oraz o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację drogi

Zgodnie z art. 11d. ust. 5, art. 11f ust. 3, art. 11g, art. 17 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r., poz. 311),

zawiadamia się,

o wydaniu przez **Starostę Krakowskiego**, w dniu 10.07.2026 r. **postanowienia o podjęciu postępowania administracyjnego oraz o wydaniu decyzji nr 13.2026**, znak: AB-V.6740.7.28.2025.AD, o zezwoleniu na realizację drogi dla wnioskodawcy: **Wójt Gminy Zabierzów, ul. Rynek 1, 32-080 Zabierzów** dla przedsięwzięcia pn.:

„Rozbudowa drogi gminnej publicznej nr 601674K, ul. Jeziorańska w m. Brzezie, gmina Zabierzów"

Zakres przedmiotowej inwestycji obejmuje:
- Rozbudowę drogi gminnej nr 601674K od km0+012.34 do km 0+522.83;
- Rozbudowę drogi gminnej nr 601675K od km 0+990.35 do km 1+009.46 oraz jej przebudowę od km 0+987.16 do km 1+009.46;
- Przebudowę zjazdów zwykłych w km 0+036.20, 0+055.79, 0+113.63, 0+137.15, 0+197.26, 0+225.68, 0+273.87, 0370.78, 0+395.87 i 0+423.58 po stronie prawej oraz w km 0+149.46, 0+172.76, 0+192.65, 0+232.36, 0+304.10, 0+395.89, 0+467.20 po stronie lewej drogi gminnej nr 601674K;
- Budowę zjazdów zwykłych w km 0+164.18, 0+171.18, 0+363.71 i 0+496.72 po stronie prawej oraz w km 0+124.68 po stronie lewej drogi gminnej nr 601674K;
- Budowę chodnika od km 0+005.47 do km 0+507.17 po stronie prawej drogi gminnej nr 601674K;
- Budowę kanalizacji deszczowej od km 0+989.82 drogi gminnej nr 601675K do km 0+470.67 drogi gminnej nr 601674K;
- Przebudowę sieci oświetlenia ulicznego polegająca na rozbiórce istniejącej sieci i budowie nowej sieci od km 0+008.30 do km 0+508.55 drogi gminnej nr 601674K;
- Przebudowę sieci elektroenergetycznej polegającą na rozbiórce istniejącej sieci i budowie nowej sieci od km 0+008.30 do km 0+418.93 drogi gminnej nr 601674K oraz od km 0+957.20 do km 1+041.00 drogi gminnej nr 601675K;
- Przebudowę sieci teletechnicznej polegającą na rozbiórce istniejącej sieci i budowie nowej sieci od km 0+008.30 do km 0+418.93 drogi gminnej nr 601674K oraz od km 0+957.20 do km 1+041.00 drogi gminnej nr 601675K;
- Przebudowę sieci wodociągowej polegającą na rozbiórce istniejącej sieci i budowie nowej sieci od km 0+011.40 do km 0+013.20, od km 0+094.30 do km 0+256.30, w km 0+272.75 oraz od km 0+387.60 do km 0+416.85 drogi gminnej nr 601674K;
- Przebudowę sieci gazowej polegającą na rozbiórce istniejącej sieci i budowie nowej sieci od km 0+092.15 do km 0+134.35 oraz od km 0+164.05 do km 0+310.35 i w km 389.75 drogi gminnej nr 601674K;
- Wycinkę drzew i krzewów kolidujących z projektowanymi elementami drogi wraz z wykonaniem nasadzeń zastępczych

na działkach:
- *55/1*, *56/1*, *56/2*, **34**, 25/1 (**25/2, 25/3**), 24 (**24/1, 24/2,** *24/3*), 23/3 (**23/7**, *23/8*), 23/4 (**23/9**, *23/10*), *22/4*, 22/5 (**22/6**, *22/7*), *22/1*, 17/2 (**17/4**, *17/5*), 17/3 (**17/6**, *17/7*), 16/2 (**16/4**, *16/5*), 15/4 (**15/9**, *15/10*), 15/3 (**15/7**, *15/8*), 15/2 (**15/5**, *15/6*), 14/1 (**14/2**, *14/3*), 12/1 (**12/2**, *12/3*), 11/7 (**11/10**, *11/11*), 11/4 (**11/8**, *11/9*), 2/1 (**2/2**, *2/3*), 1/3 (**1/5**, *1/6*), *1/2*, 26/3 (**26/5**, *26/6*), 26/4 (**26/7**, *26/8*), 27/2 (**27/7**, *27/8*), 27/5 (**27/9**, *27/10*), 27/6 (**27/11**, *27/12*), 28/3 (**28/6**, *28/7*), 28/2 (**28/4**, *28/5*), 29/4 (**29/10**, *29/11*), 29/5 (**29/12**, *29/13*), 29/15 (**29/16**, *29/17*), 30/1 (**30/2**, *30/3*), 31/7 (**31/10**, *31/11*), 31/2 (**31/8**, *31/9*), 32/1 (**32/10**, 32/11), 32/4 (**32/12**, 32/13), 32/5 (**32/14, 32/15,** *32/16*), *32/6* - obręb 0003 Brzezie, jednostka ewidencyjna 120616_2 Zabierzów.

legenda:
- działki bez nawiasu – stan istniejący,
- (działki w nawiasach) – stan po podziale,
- **działki pogrubione** – działki przeznaczone pod drogę,
- działki podkreślone – działki pozostające przy dotychczasowym właścicielu,
- *działki pochylone* - działki poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji objęte obowiązkiem dokonania przebudowy/budowy sieci uzbrojenia terenu, przebudowy/budowy zjazdów, budowy/przebudowy innych dróg publicznych, rozbiórki istniejących obiektów nieprzewidzianych do dalszego użytkowania.

Od decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Małopolskiego, 31-156 Kraków, ul. Basztowa 22, za pośrednictwem organu wydającego decyzję, tj. Starosty Krakowskiego, al. Słowackiego 20, 30-037 Kraków, w terminie 14 dni od daty jej doręczenia.

W wydanej decyzji o zezwoleniu na realizacje inwestycji drogowej nadano rygor natychmiastowej wykonalności ze względu na ważny interes społeczny oraz interes gospodarczy Wnioskodawcy.

Decyzja z rygorem natychmiastowej wykonalności, zgodnie z art. 17 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r., poz. 311), zobowiązuje do niezwłocznego wydania nieruchomości, opróżnienia lokali i innych pomieszczeń, uprawnia do faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie przez właściwego zarządcę drogi, uprawnia do rozpoczęcia robót budowlanych oraz uprawnia do wydania przez właściwy organ dziennika budowy.

Doręczenie ww. postanowienia o podjęciu postępowania administracyjnego uważa się za dokonane w dniu odbioru przez wnioskodawcę i właścicieli lub użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem oraz dla pozostałych stron po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia o wydaniu postanowienia o podjęciu postępowania administracyjnego, zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity: Dz. U. z 2025 r., poz. 1691).

Doręczenie ww. decyzji uważa się za dokonane w dniu odbioru decyzji przez wnioskodawcę, a dla pozostałych stron po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia o wydaniu decyzji, zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity: Dz. U. z 2025 r., poz. 1691).

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania. Z dniem doręczenia Staroście Krakowskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Postanowienie o podjęciu postępowania administracyjnego oraz decyzja wraz z załącznikami znajduje się do wglądu w Starostwie Powiatowym w Krakowie, Wydział Architektury, Referat V architektoniczno-budowlany i może zostać udostępniona **po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu z osobą prowadzącą sprawę pod numerem telefonu 12 397-94-17, od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00 – 14:30.**

Doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Jednocześnie informuje się, iż zgodnie z 11d. ust. 5, art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych*, obwieszczenie Starosty Krakowskiego o wydaniu postanowienia o podjęciu postępowania administracyjnego oraz o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej podlega zamieszczeniu na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Zabierzów oraz Starostwa Powiatowego w Krakowie, na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Zabierzów i Starostwa Powiatowego w Krakowie oraz w prasie lokalnej.

eprasa.pl bb6d01e768

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ. DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię. 510 061 820

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

Praca

ZATRUDNIĘ

BRUKARZ_OPERATOR. Tel. 669025229

Drogowców oraz budowlańców do pracy w Niemczech. Tel. 739 432 889, 00 49 171 687 66 95

FIRMA budowlana zatrudni: glazurników, monterów G-K, malarzy i pomocników budowlanych. Tel. 724-300-590.

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato Pobyty lecznicze oraz wypoczynkowe w atrakcyjnych cenach. Zadzwoń już dziś: 41/378-19-48 www.sanato.com.pl

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

INSTALACYJNE

!!!500-003-103 HYDRAULIK

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

Turystyka

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

0011546683

EPITAFIUM ®

Kompleksowa Obsługa Pogrzebów

DYŻUR CAŁODOBOWY

12 650 97 10

Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10

ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

0011556800

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 15 lipca 2026 roku zmarł

prof. dr hab. **Piotr Oczko**

profesor Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.
Absolwent filologii polskiej i filologii angielskiej, niderlandysta, kulturoznawca, historyk sztuki, tłumacz literatury niderlandzkiej i angielskiej oraz koneser i kolekcjoner sztuki.
Autor ponad 100 artykułów naukowych oraz 26 książek.
Laureat wielu prestiżowych nagród, w tym Nagrody im. Kazimierza Wyki oraz Nagrody Prezydenta Miasta Krakowa za całokształt twórczości eseistycznej.
Kawaler Orderu Oranje-Nassau.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składają

Rektor, Senat,
Dziekan i Rada Wydziału Polonistyki
oraz Społeczność Akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego

0011556616

Naszej Drogiej Koleżance

Prof. Magdalenie Szopie

wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia
z powodu śmierci Taty

Prof. **Andrzeja Szopy**

składają

Prof. dr hab. med. Maciej Małecki, kierownik Oddziału Klinicznego Diabetologii, Chorób Wewnętrznych i Metabolicznych Szpitala Uniwersyteckiego wraz z Zespołem

oraz Zespół Pracowników
Katedry i Kliniki Chorób Metabolicznych UJCM

0011556323

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 9 lipca 2026 roku zmarła

Karolina Witek

założycielka i wieloletnia szefowa
Centrum Wyposażenia Wnętrz
Witek Home w Modlniczce.

Przedsiębiorczyni, mecenaska kultury i filantropka
związana z Krakowem i regionem.

Donatorka i fundatorka stypendiów dla studentów
Uniwersytetu Jagiellońskiego,
szczególnie dla młodych osób pochodzących
z mniej zamożnych rodzin
lub mniejszych miejscowości.

Jej wieloletnie wsparcie umożliwiło wielu młodym,
utalentowanym ludziom
podjęcie i kontynuowanie nauki.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składają

Rektor, Senat
oraz Społeczność Akademicka
Uniwersytetu Jagiellońskiego

0011556603

Ciągle jesteś,
bo żyjesz w naszych sercach...

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 14 lipca 2026 r. odeszła do Pana

Ś P

Anna Michoń

Lat 96

Msza św. Żałobna odprawiona zostanie
dnia 21 lipca 2026 r. o godz. 11:40 w kaplicy
na cmentarzu Batowickim przy ul. Powstańców 48.

W smutku pogrążone
Córka z Dziećmi i Rodziną

0011556811

ś†p
mgr inż.

Stanisław Müller

Drogi Przyjaciel

Przeżywszy lat 95
zmarł dnia 15 lipca 2026 r.

Msza Święta Żałobna
odprawiona zostanie w czwartek,
dnia 23 lipca 2026 r. o godz. 11.40
w kaplicy na cmentarzu Rakowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku,

o czym zawiadamiają
pogrążeni w głębokim smutku

Przyjaciel z Rodziną

0011546525

Lilia
zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY **507 111 211**

eprasa.pl bb6d01e768

sport

NIEZBĘDNIK KIBICA

Prezentujemy krakowskie zespoły na kilka dni przed startem ekstraklasy
str. 20-21

PIŁKA NOŻNA

Angel Rodado już zdrowy! Hiszpański napastnik zagrał w sparingu Wisły Kraków z czeskim Artisem Brno
str. 21

PIŁKA NOŻNA

Niesamowity mecz o trzecie miejsce na mistrzostwach świata. Anglicy ograli Francuzów 6:4
str. 22

W niedzielnym meczu Cracovia - Sevilla nie brakowało pojedynków

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Wygraną z Sevillą Cracovia uświetniła jubileusz! Na niecały tydzień przed pierwszym meczem w lidze „Pasy" ograły zespół z Hiszpanii *str. 19*

eprasa.pl bb6d01e768

PIŁKA NOŻNA

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

W niedzielę na stadionie przy ul. Kałuży było wielkie wydarzenie - przyjechała słynna Sevilla. Była więc efektowna oprawa, ponad 10 tysięcy kibiców na trybunach, także grupa Hiszpanów. A na boisku było mnóstwo walki, często takiej, która przekraczała granice dobrego smaku. Fani wychodzili z meczu zadowoleni, „Pasy" w końcu wygrały

Cracovia zagrała z utytułowanym zespołem z La Liga na jubileusz 120-lecia. Spotkanie było dla „Pasów" też próbą generalną przed sezonem ekstraklasy, który rusza już w najbliższy piątek

Cracovia pokonała Sevillę. Momentami to nie była piłka nożna ale hiszpańska corrida

Jacek Żukowski

Kibice Cracovii mogą się cieszyć, ich zespół zyskał dawkę optymizmu przed meczem z Lechem Poznań, którym zacznie nowy sezon w ekstraklasie.

Cracovia	1 (1)
Sevilla	0

Bramka: 1:0 Hasić 30.

Cracovia: Madejski (89 Chrapusta) - Kakabadze, Baumgartner (70 Henriksson), Traore, Perković (61 (Burlet) - Knap, Klich, Al-Ammari (61 Kameri), Hasić, Minczew (75 Marciniak) - Zahiroleslam (75 Marchwiński). Grali też: Praszelik, Glik, Piła, Skoczylas, Dej.

Sevilla: Vlachodimos (62 Flores) - Iglesias (68 Oso [84]), Sangante (62 Carmona), Salas (68 Pedrosa), Suazo (68 Bueno) - Sierra (68 Díaz), Agoume (62 Guillen), Guridi (68 Cruz), Fernandez (62 Sow), Castillo (62 Ejuke) - Romero (68 Munoz).

Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków). **Widzów:** 10 175.

Do Krakowa przyjechał słynny, utytułowany klub, by zagrać z Cracovią jubileuszowe spotkanie. To spore wydarzenie, bo na stadionie przy ul. Kałuży nie goszczono jeszcze nigdy drużyny tej marki. 7-krotny zdobywca Pucharu UEFA, przekształconego potem w Ligę Europy - to mówi wszystko o klasie rywala!

Wprawdzie na 100-lecie był w Krakowie National Montevideo (3-krotny zdobywca Copa Libertadores i Pucharu Interkontynentalnego), ale Sevilla chyba bardziej działa na wyobraźnię. Porównanie wartości kadry „Pasów" i Sevilli nie pozostawia wątpliwości, jakiej klasy był rywal Krakowian. Wartość miejscowej kadry to niespełna 19 mln euro według portalu transfermarkt, z kolei gości to ponad 154 mln.

Najwyżej wycenianym piłkarzem jest pomocnik Lucien Agoume (15 mln) - wyszedł w pierwszym składzie, napastnik Akor Adams (15 mln), obrońca Kike Salas (14 mln) - też był na boisku. Kibice nie zobaczyli już niestety Cesara Azpilicuety, który zakończył karierę, ani Aleksisa Sancheza czy Nemanji Gudelja, którzy odeszli już z klubu.

Hiszpanie są u progu okresu przygotowawczego, z kolei „Pasy" na 6 dni przed inauguracją sezonu 2026/2027 - w sobotę zmierzą się w Poznaniu z Lechem. Ten mecz był więc dla nich próbą generalną. Trener Bartosz Grzelak zapowiadał, że jego zespół nie pokaże jeszcze wszystkiego, ale będzie chciał zagrać dobrą piłkę.

To była także okazja dla szkoleniowca, by sprawdzić nowych piłkarzy, choćby Dominika Baumgartnera czy Vincenta Burleta pozyskanych niedawno. Co ciekawe, w składzie znalazł się choćby Amir Al-Ammari, który wrócił po mistrzostwach świata i nie zdążył dobrze odpocząć. Wyszedł też w „11" długo nie widziany kapitan Otar Kakabadze, który całą wiosnę zmagał się z kontuzją. Szansę debiutu dostał też pozyskany w sobotę Filip Marchwiński.

Fani nie mogli wysłuchać koncertu grupy Faithless - w przerwie i po meczu, gdyż impreza została w ostatniej chwili odwołana. Liczyli natomiast na koncert na boisku.

Koncertu może nie było, tylko walka, ale kibice byli zadowoleni. Przed meczem murawa została obficie zmoczona przez opady deszczu. I po rozpoczęciu gry też jeszcze kilka minut lało, ale dzięki temu piłka szybko „chodziła" po murawie. Cracovia od początku zastosowała nowe ustawienie, z czwórką w obronie. Cracovia starała się grać bardzo dokładnie, szanować piłkę i nie rzucać się na rywala.

W 29 min o mało co gola nie zdobył Kahveh Zahiroleslam - piłkę zmierzającą do bramki wybili jednak obrońcy.

Co się odwlecze... Po półgodzinie gry kapitalnym strzałem z 25 m popisał się Ajdin Hasić i piłka ugrzęzła w „okienku" bramki Sevilli.

Potem Sevilla zaatakowała, piłka po strzale Arouny Sangante głową odbiła się od górnej części poprzeczki, a w 40 min sprytnie Sebastiana Madejskiego chciał zaskoczyć Miguel Sierra, strzelając po ziemi w odsłoniętą część bramki, ale trafił w słupek.

Od początku drugiej połowy nad stadionem przechodziła potężna ulewa, a wręcz burza. Murawa nasiąkała wodą i gra stawała się coraz trudniejsza, a opady nie ustawały. Iskrzyło też na boisku, po jednej z utarczek do przepychanek wzięły się całe drużyny... Deszcz nie odpuszczał, na boisko lała się ściana wody, co oczywiście nie pozostało bez wpływu na grę - piłka nagle zatrzymywała się w kałużach.

W 81 min zakotłowało się pod bramką Sevilli, kilkakrotne próby Krakowian spełzły jednak na niczym, bo Hiszpanie za każdym razem zdołali wybić piłkę. Nadal było gorąco na boisku jeśli chodzi o bezpardonową walkę. W 84 min plac gry musiał opuścić Oso po czerwonej kartce. W 87 min w sytuacji sam na sam z bramkarzem był Mateusz Praszelik, ale nie zdołał oddać strzału, został powalony przez rywala. Karnego jednak nie było. Tymczasem na boisku zamiast piłki nożnej momentami była corrida - piłkarze co chwilę się ścierali i brali do bitki. Na końcówkę do bramki wszedł młody Jakub Chrapusta i od razu po wejściu w kapitalnym stylu obronił „główkę" Jesusa Cruza. - Byłem zaskoczony, że były takie emocje na boisku - komentował trener Grzelak. Zobaczymy, czy nas zaproszą za rok... ©℗

eprasa.pl bb6d01e768

EKSTRAKLASA CRACOVIA

FOT. CRACOVIA.PL

Górny rząd od lewej: Dominik Piła, Karol Knap, Dijon Kameri, Ajdin Hasić, Dominik Praszelik, Mauro Perković, Mateusz Klich, Otar Kakabadze, Martin Minczew, Mateusz Tabisz, Mateusz Skoczylas, Jakub Wilczek, Wiktor Dej. Środkowy rząd od lewej: Beno Selan, Kacper Śmiglewski, Wiktor Bogacz, Kahveh Zahiroleslam, Marcin Cabaj (trener bramkarzy), Konrad Cymerys, Henrich Ravas, Sebastian Madejski, Jakub Chrapusta, Maciej Palczewski (trener bramkarzy), Kamil Glik, Gustav Henriksson, Dominik Baumgartner, Brahim Traore. Dolny rząd od lewej: Szymon Genc (trener analityk), Bartłomiej Fryc (trener analityk), Wiktor Kaczyński (trener analityk), Jakub Sage (koordynator sztabu motoryczno-medycznego), Konrad Wieczorek (trener przygotowania motorycznego), Michał Bartosz (trener główny analityk), Grzegorz Mokry (asystent trenera), Artur Sobiech (dyrektor ds. piłki nożnej), Bartosz Grzelak (I trener), Filip Trubalski (dyrektor generalny pionu sportowego), Patric Jildefalk (asystent trenera), Przemysław Antoniak (drugi trener przygotowania motorycznego), Piotr Żeromski (fizjoterapeuta), Przemysław Kutera (fizjoterapeuta), Paulina Sierda (fizjoterapeuta), Michał Nawrot (kierownik drużyny), Paulina Grzybowska (kit manager).

INFORMACJE O KLUBIE I DRUŻYNIE

KS Cracovia S.A. Rok założenia: 1906. Adres: Kałuży 1, 30-111 Kraków. Tel. (12) 29 29 100. Pojemność stadionu: 15 016. Prezes: Murat Colak. Trener: Bartosz Grzelak, asystenci: Patric Jildefalk, Grzegorz Mokry, Kamil Biel, analitycy: Michał Bartosz, Szymon Genc, Bartłomiej Fryc, Wiktor Kaczyński, trenerzy bramkarzy: Maciej Palczewski, Marcin Cabaj, trenerzy przyg. motor.: Jakub Sage, Konrad Wieczorek, kierownik: Michał Nawrot.

BRAMKARZE				
13	Sebastian Madejski	2.01.1997	189/78	Motor Lublin
27	Henrich Ravas (Słowacja)	16.08.1997	195/86	New England (USA)
33	Konrad Cymerys	22.09.2008	191/83	Siarka Tarnobrzeg
77	Jakub Chrapusta	16.04.2009	194/87	Stal Rzeszów
OBROŃCY				
4	Gustav Henriksson (Szwecja)	3.02.1998	188/77	Elfsborg (Szwecja)
15	Kamil Glik	3.02.1998	190/80	Benevento (Włochy)
22	Dominik Baumgartner (Austria)	20.07.1996	187/72	Wolfsberger AC (Austria)
25	Otar Kakabadze (Gruzja)	27.06.1995	186/79	CD Tenerife (Hiszpania)
28	Vincent Burlet (Belgia)	23.09.2005	180/73	Boulogne (Francja)
39	Mauro Perković (Chorwacja)	22.03.2003	185/73	Dinamo Zag. (Chorwacja)
61	Brahim Traore (Francja)	4.02.2004	191/80	Caen (Francja)
79	Dominik Piła	6.05.2001	184/78	Lechia Gdańsk
99	Jakub Wilczek	26.12.2006	191/78	Odra Wodzisław
POMOCNICY				
5	Beno Selan (Słowenia)	2.01.2005	186/80	NK Bravo (Słowenia)
6	Amir Al-Ammari (Irak)	27.07.1997	184/71	Halmstadts (Szwecja)
7	Mateusz Praszelik	26.09.2000	184/74	Sudtirol (Włochy)
10	Filip Marchwiński	10.01.2002	187/72	Lecce (Włochy)
14	Ajdin Hasić (Bośnia i Herceg.)	7.10.2001	177/70	FK Sarajewo (BiH)
17	Martin Minczew (Bułgaria)	22.04.2001	176/70	Caikur Riezespor (Turcja)
20	Karol Knap	12.09.2001	180/71	Stal Mielec
28	Mateusz Tabisz	2.12.2007	178/75	wychowanek
29	Wiktor Dej	19.11.2007	178/69	Słomniczanka
43	Mateusz Klich	13.06.1990	183/73	Atlanta United (USA)
70	Dijon Kameri (Austria)	20.04.2004	181/76	Rheindorf Altach (Austria)
92	Matuesz Skoczylas	20.09.2006	181/70	Milan (Primavera, Włochy)
97	Alex Marciniak	18.01.2008	170/63	Arsenal (rezerwa, Anglia)
NAPASTNICY				
9	Wiktor Bogacz	14.07.2004	193/76	New York Red Bulls (USA)
18	Kahveh Zahiroleslam (USA)	13.06.2002	193/77	VV Saint Truinden (Belgia)
21	Kacper Śmiglewski	7.01.2005	188/86	Puszcza Niepołomice

Przybyli: Baumgartner, Burlet, Chrapusta, Dej, Marchwiński, Marciniak, Skoczylas, Śmiglewski, Wilczek. **Ubyli:** Jean Batoum (Nyiregyhaza Spartacus FC - wypożyczenie), Bartosz Biedrzycki (Odra Opole - wyp.), Gabriel Charpentier, Maxime Dominguez (Maritimo), Pau Sans (Real Saragossa), Filip Stojilković (Pisa, przed rundą wiosenną), Bosko Sutalo (Standard Liege), Oskar Wójcik (Werder Brema).

INFORMACJE O KLUBIE I DRUŻYNIE

KS Wieczysta Kraków. Rok założenia: 1942. Adres: Chałupnika 16, 31-464 Kraków. Pojemność stadionu: 33 027 (Synerise Arena w Krakowie, ul. Reymonta 22). Prezes: Andrzej Turecki. Sztab szkoleniowy, trener: Kazimierz Moskal, asystenci: Marcin Broniszewski, Adrian Frańczak, Rafał Jędrszczyk, trener bramkarzy: Michał Miśkiewicz; trenerzy przygotowania fizycznego: Marcin Czech, Michał Dutkiewicz; analityk: Dominik Dyduła, fizjoterapeuci: Piotr Kamykowski, Łukasz Łojek, Szymon Stefanik; kierownik drużyny: Maciej Bębenek.

BRAMKARZE				
1	Antoni Mikułko	11.02.2005	189/79	Lechia Gdańsk
26	Nikola Cavlina (Chorwacja)	02.06.2002	192/82	Como 1907 (Włochy)
51	Jan Demczuk	10.06.2007	180/67	Zaborze Zabrze
65	Patryk Stechnij	12.03.2007	185/79	Wisłoka Chicago (USA)
OBROŃCY				
4	Karol Fila	13.06.1998	182/79	Dender (Belgia)
13	Kacper Zagrodzki	31.07.2005	182/76	Słomniczanka Słomniki
15	Aleksandar Djermanović (Serbia)	03.10.2002	190/80	OFK Belgrad (Serbia)
16	Antonio Milić (Chorwacja)	10.03.1994	190/81	Lech Poznań
17	Kamil Dankowski	22.07.1996	177/78	ŁKS Łódź
27	Matus Vojtko (Słowacja)	05.07.2000	181/76	Lechia Gdańsk
33	Kamil Pestka	22.08.1998	189/83	Radomiak Radom
44	Dawid Szymonowicz	07.07.1995	184/75	Puszcza Niepołomice
55	Duje Dujmović (Chorwacja)	15.12.223	188/84	Zrinjski Mostar (BiH)
POMOCNICY				
7	Lisandro Semedo (RZP/Port.)	12.03.1996	175/73	Radomiak Radom
8	Ben Lederman (Polska/Izrael)	08.05.2000	182/75	Maccabi Tel Awiw (Izrael)
10	Tobias Christensen (Norwegia)	11.05.2000	180/73	Rapid Bukareszt (Rumunia)
11	Nikola Knezević (Serbia)	10.03.2003	180/82	OFK Belgrad (Serbia)
12	Lucas Piazon (Brazylia/Włochy)	20.01.1994	184/75	Avs (Portugalia)
20	Mikkel Maigaard (Dania)	20.09.1995	180/75	Cracovia
23	Miki Villar (Hiszpania)	19.09.1996	173/67	Jagiellonia Białystok
30	Jacky Donkor (Belgia/Ghana)	12.11.1998	176/71	Excelsior R. (Holandia)
70	Petar Pusić (Szwajcaria/Chorwacja)	25.01.1999	171/64	NK Osijek (Chorwacja)
88	Christopher Lungoyi (Szwajc./DR Konga)	04.07.2000	182/74	Gaziantep FK (Turcja)
97	Tobiasz Mras	10.06.2007	176/76	Raków Częstochowa
NAPASTNICY				
9	Paulinho (Portugalia)	21.09.1999	186/82	Otelul Galati (Rumunia)
18	Stefan Feiertag (Austria)	18.12.2001	186/84	Blau-Weiss Linz (Austria)

Przybyli: Christensen (Rapid Bukareszt), Dujmović (Zrinjski Mostar), Lederman (Maccabi Tel Awiw), Lungoyi (Gaziantep), Vojtko (Lechia Gdańsk), Cavlina (Como 1908), Milić (Lech). **Ubyli:** Michał Trąbka (GKS Tychy), Tomasz Swędrowski (Warta Sieradz), Carlitos (CF Intercity), Maciej Gajos, Michał Pazdan, Rafał Pietrzak, Daniel Mikołajewski, Jacek Góralski, Goku (szukają klubu), Elias Olsson (Lechia Gdańsk), Natan Dzięgielewski (Górnik Zabrze), Kamil Soberka (Górnik Zabrze), Kacper Gutowski (Lechia Gdańsk).

EKSTRAKLASA WIECZYSTA KRAKÓW

FOT. KRZYSZTOF PORĘBSKI/KS WIECZYSTA KRAKÓW

Górny rząd od lewej: Nikola Knezević, Mikkel Maigaard, Duje Dujmović, Antonio Milić, Patryk Stechnij, Antoni Mikułko, Nikola Čavlina, Aleksandar Djermanović, Dawid Szymonowicz, Kamil Dankowski, Matus Vojtko. środkowy Rząd stoja od lewej: Maciej Bębenek (kierownik drużyny), Piotr Kamykowski (fizjoterapeuta), Kamil Pestka, Kacper Zagrodzki, Karol Fila, Tobias Christensen, Ben Lederman, Lucas Piazon, Łukasz Łojek (fizjoterapeuta), Szymon Stefanik (fizjoterapeuta). Siedzą od lewej: Christopher Lungoyi, Tobiasz Mras, Petar Pusić, Dominik Dyduła (analityk), Michał Dutkiewicz (trener przygotowania motorycznego), Michał Miśkiewicz (trener bramkarzy), Kazimierz Moskal (trener), Rafał Jędrszczyk (asystent), Marcin Broniszewski (asystent), Adrian Frańczak (asystent), Marcin Czech (trener przygotowania fizycznego), Miki Villar, Lisandro Semedo, Paulinho, Stefan Feiertag

eprasa.pl bb6d01e768

EKSTRAKLASA WISŁA KRAKÓW

FOT. WISŁA KRAKÓW

Górny rząd, od lewej: James Igbekeme, Maciej Kuziemka, Wiktor Staszak,Elie Youan, Karol Tokarczyk, Marko Bozić, Ervin Omić. Mariusz Kutwa, Raoul Giger, Julian Lelieveld, Oliwier Pławiński, Jeremy Guillemenot, Bartosz Talar. Środkowy rząd od lewej: Frederico Duarte, Angel Rodado, Jakub Krzyżanowski, Marc Carbo, Darijo Grujcić, Alan Uryga, Patryk Letkiewicz, Marcel Łubik, Jakub Stępak, Wiktor Biedrzycki, Maxence Maisonneuve, Jordi Sanchez, Bartosz Jaroch, Rafał Mikulec, Kacper Duda,Julius Ertlthaler. Dolny rząd od lewej: Jakub Bujas (kitman), Karol Baran (trener przygotowania motorycznego), Krzysztof Siłka (analityk), Kazimierz Piechnik (trener przygotowania izycznego), Kazimierz Kmiecik (asystent), Bartosz Bąk (asystent), Mariusz Jop (trener), Michał Siwierski (asystent), Eric Lira Fernandez (asystent), Łukasz Załuska (trener bramkarzy), Daniel Bigaj (kierownik drużyny), Bartłomiej Grzegorczyk, Marcin Sapalski, Ryszard Polak (fizjoterapeuci)

INFORMACJE O KLUBIE I DRUŻYNIE

TS Wisła Kraków SA. Rok założenia: 1906. Adres: ul. Władysława Reymonta 20, 30-059 Kraków, tel. 12 630 76 00, pojemność stadionu: 33 027. Władze klubu: prezes - Jarosław Królewski. Sztab, trener: Mariusz Jop, asystenci: Bartosz Bąk, Kazimierz Kmiecik, Michał Siwierski, Eric Lira Fernandez ; trener przyg. fizycznego: Kazimierz Piechnik; trener przygotowania motorycznego: Karol Baran; analityk: Krzysztof Siłka; trener bramkarzy: Łukasz Załuska; lekarz: Mariusz Urban; fizjoterapeuci: Bartłomiej Grzegorczyk, Marcin Sapalski, Dawid Ignacok, Ryszard Polak; kierownik drużyny: Daniel Bigaj; odpowiedzialny za sprzęt (kitman): Jakub Bujas.

BRAMKARZE				
1	Marcel Łubik	19.05.2004	188/85	Górnik Zabrze
28	Patryk Letkiewicz	24.09.2005	186/75	Wieczysta Kraków
53	Jakub Stępak	20.03.2006	187/83	Stal Stalowa Wola
OBROŃCY				
2	Julian Lelieveld (Holandia)	24.11.1997	178/72	RKC Waalwijk (Holandia).
4	Rafał Mikulec	4.07.1997	178/71	Resovia
6	Alan Uryga	19.02.1994	191/85	Wisła Płock
13	Maxence Maisonneuve (Francja)	11.02.1999	191/83	RAAL La Louviere (Belgia)
25	Bartosz Jaroch	20.01.1995	185/80	Resovia
29	Darijo Grujcić (Austria)	19.05.1999	188/85	Fortuna Sittard (Holandia)
34	Raoul Giger (Szwajcaria)	29.10.1997	180/78	Lausanne-Sport (Szwajcaria)
50	Mariusz Kutwa	17.02.2004	185/83	MUKS Halny Kamienica
52	Jakub Krzyżanowski	19.01.2006	181/74	Torino FC (Włochy)
97	Wiktor Biedrzycki	31.07.1997	189/74	Bruk-Bet Termalica Nieciecza
POMOCNICY				
7	Julius Ertlthaler (Austria)	25.04.1997	169/62	GKS Tychy
8	Marc Carbo (Hiszpania)	21.05.1994	185/76	CD Lugo (Hiszpania)
10	Frederico Duarte (Portugalia)	30.03.1999	175/67	Panetolikos GFC (Grecja)
12	James Igbekeme (Nigeria)	4.07.1995	170/66	Ponferradina (Hiszpania)
17	Marko Bozić (Austria)	14.05.1998	183/77	BB Erzurumspor K. (Turcja)
20	Ervin Omić (Austria)	20.01.2003	185/75	Wolfsberger AC (Austria)
27	Elie Youan (Francja)	7.09.1999	183/70	Hibernian (Szkocja)
31	Maksym Cymbaluk (Ukraina)	08.05.07	186/78	Dnipro D. (Ukraina)
32	Oliwier Pławiński	31.01.2007	183/75	Legia Warszawa
41	Kacper Duda	01.01.2004	170/65	Garbarnia Kraków
51	Maciej Kuziemka	19.03.2006	176/71	KSZO Ostrowiec Św.
NAPASTNICY				
9	Angel Rodado Jareno (Hiszpania)	7.03.1997	179/74	UD Ibiza (Hiszpania)
11	Jordi Sanchez (Hiszpania)	11.11.1994	190/85	Consadole Sapporo (Japonia)
21	Jeremy Guillemenot (Szwajcaria)	6.01.1998	184/75	Servette FC (Szwajcaria)
30	Karol Tokarczyk	22.11.2004	186/76	Dunajec Zakliczyn

Przybyli: Łubik, Maisonneuve, Youan, Guillemenot. **Ubyli:** Filip Baniowski (Podhale Nowy Targ), Kamil Broda, Anton Cziczkan (szukają klubu), Joseph Colley (KF Tirana), Ardit Nikaj (AF Elbasani), Dawid Olejarka (Olimpia Grudziądz).

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Angel Rodado i Julius Ertlthaler wrócili do gry

Bartosz Karcz

Wisła Kraków rozegrała dwa sparingi z Artistem Brno. „Biała Gwiazda" pierwszy mecz zremisowała 2:2, drugi wygrała 1:0.

W pierwszym z dwóch sparingów na boisko wyszedł teoretycznie mocniejszy skład Wisły. Taki, który śmiało może wyjść również na pierwszy mecz ligowy z GKS-em Katowice.

W 51 min prowadzenie objęli goście, gdy po dośrodkowaniu z rzutu rożnego głową uderzył David Simek i trafił do siatki. Wiślacy zaczęli strzelać w końcówce meczu. Obie akcje były bliźniacze. W pierwszym przypadku wrzucał Frederico Duarte, a głową piłkę do siatki posłał Alan Uryga. W drugim podawał Maciej Kuziemka, a na listę strzelców wpisał się Jakub Krzyżanowski. Wynik ustalił Dominik Preisler ładnym wolejem w doliczonym czasie gry.

Wydarzeniem drugiego sparingu był powrót do gry Angela Rodado po operacji barku. Po kontuzji wrócił też do gry Julius Ertlthaler. Nieoficjalny debiut w Wiśle zaliczył też Elie Youan, który sprytną „podcinką" pokonał bramkarza Artisu i ustaliłm wynik meczu. W spotkaniu tym zagrał też Oumar Conte, który niewiele późniejn podpisał kontrakt z Wisłą. To samo zrobił zresztą Filip Baniowski, który został od razu wypożyczony do Podhala Nowy Targ.

FOT. ANDSRZEJ BANAŚ

Angel Rodado i Juliuas Ertlthaler są zdrowi i czekają na start sezonu

WISŁA KRAKÓW - ARTIS BRNO 2:2 (0:1)

Bramki: 0:1 Simek 51, 1:1 Uryga 84, 2:1 Krzyżanowski 89, 2:2 Preisler 90+1.

Wisła: Łubik - Giger, Uryga, Maisonneuve, Krzyżanowski - Duda, Carbo - Kuziemka, Duarte, Bozić - Sanchez.

Artis: Stoppen - Glossoa, Simek, Plechaty, Preisler - Fomba (46 Petrak), Carlen, Pospisil (72 Harazim), Papalele (72 Komljenovic) - Adediran, N'Diaye.

Sędziował: Patryk Świerczek (Brzesko).

WISŁA KRAKÓW - ARTIS BRNO 1:0 (1:0)

Bramka: 1:0 Youan 39.

Wisła: Letkiewicz - Lelieveld, Biedrzycki, Kutwa, Mikulec - Omić (75 Cymbaluk), Igbekeme - Youan (46 Pławiński), Ertlthaler (59 Tokarczyk), Staszak - Rodado (66 Conte).

Artis: Kasik - Harazim (46 Lutonsky), Jerabek, Fully, Fulnek - Vukadinović, Sedlak (77 Sokol), Samek, Komljenovic (46 Svancara) - Sylla, Taus (66 Rolinek).

Sędziował: Kapcer Jasica (Kraków). ©℗

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Nieudana próba Wieczystej przed startem

Jacek Żukowski

Na sześć dni przed startem sezonu w ekstraklasie, w której Wieczysta Kraków jest beniaminkiem, miała sprawdzian generalny z siódmą drużyną ekstraklasy Izraela. Nie wypadł on okazale.

WIECZYSTA KRAKÓW - MACCABI NETANJA 0:1 (0:0)

Bramka: 0:1 Azugi 80.

Wieczysta: Mikułko - Fila, Djermanović, Dujmović, Vojtko - Piazon, Maigaard, Pusić - Lungoyi, Feiertag, Semedo. Grali też: Cavlina, Milić, Szymonowicz, Zagrodzki, Pestka, Knezevic, Lederman, Mras, Christensen, Miki Villar, Paulinho.

Maccabi: Silva - Azugi, Konate, Feldman, Morozow - Atlan, Ouattara, Levi, Zarura, Tlapa - Hugi.

Spotkanie rozegrano w Cracovia Training Center w Rącznej. Próba generalna przed piątkowym (godz. 18) debiutem Wieczystej w ekstraklasie (mecz z Radomiakiem na wyjeździe) wypadł blado dla podopiecznych trenera Kazimierza Moskala. Ale trzeba wziąć poprawkę na to, że jeszcze Wieczysta nie odkryła wszystkich kart, a takie mecze często są zasłoną dymną przed przeciwnikiem.

Zresztą wynik Krakowian mógł być zdecydowanie lepszy. Idealnej szansy na zdobycie bramki nie wykorzystał bowiem Lisandro Semedo. Zmarnował bowiem rzut karny, podyktowany za faul bramkarza Samu Silvy na Duje Dujmoviciu. Golkiper zrehabilitował się i obronił strzał z 11 metrów.

Pokazali się inni nowi zawodnicy: Nikola Cavlina, Tobias Christensen, Ben Lederman, Christopher Lungoyi, Antonio Milić, Matus Vojtko.

Wiele było walki, szarpanej gry, a mało ładnego futbolu. W pierwszej połowie Semedo dobrze strzelał, ale został zablokowany, a już przy stanie 0:1 Paulinho trafił w słupek.

Bilans Wieczystej w sparingach to tylko jedno zwycięstwo, remis i trzy porażki, ale jakie to ma znaczenie? Liczyć się będzie to, co beniaminek pokaże w lidze.

Wieczysta już wzmocniła się kilkoma piłkarzami, ale to wcale nie oznacza, że to koniec transferów. Znając hojność Wojciecha Kwietnia można mieć pewność, że nowe twarze pojawią się jeszcze w zespole z ul. Chałupnika. Okienko transferowe bowiem jeszcze trwa, a sponsor Wieczystej lubi sypnąć groszem. Wiele zależeć będzie też pewnie od startu zespołu w lidze. ©℗

eprasa.pl bb6d01e768

PIŁKA NOŻNA

FOT. EPA/PAP

Jude Bellingham przypieczętował golem na 6:4 strzelaninę w Miami w meczu o 3. miejsce na mistrzostwach świata pomiędzy Anglią a Francją. Hat-trickiem popisał się Bukayo Saka, a „Trzy Lwy" gromiły do przerwy „Les Bleus" 4:0. Francuzi uniknęli blamażu dzięki przebudzeniu Kyliana Mbappe, który zaliczył dublet i zakończył mundial z 10 golami na koncie

„Trzy Lwy" zapewniły sobie pierwszy od 60 lat medal mistrzostw świata na pożegnanie selekcjonera „Les Bleus" Didiera Deschampsa po hat-tricku Saki i dublecie Mbappe, zakończonym kosmicznym 6:4

Szalona strzelanina w Miami w meczu o trzecie miejsce MŚ pomiędzy Francją i Anglią

Jacek Kmiecik

Szalony mecz, 10 goli i pobite rekordy. Co było powodem? Miami z szerokimi plażami i perspektywa wakacji? A może chęć zafundowania Didierowi Deschampsowi pokazu fajerwerków w jego ostatnim meczu jako selekcjonera kadry Francji?

Przez kilka dni jedyni francuscy piłkarze, którzy odważyli się wystąpić przed mediami, mieli tylko jeden cel: zakończyć sezon z wysoką notą i przynieść zwycięstwo trenerowi w jego ostatnim meczu. Nie udało im się. To była kwestia „obowiązku", „znak uznania", „hołd dla francuskich kibiców". Słaba wymówka, biorąc pod uwagę pierwszą połowę.

Po lekcji gry w piłkę, którą odebrał we wtorek w Dallas z Hiszpanami, Didier Deschamps zdecydował się na siedem zmian w wyjściowym składzie. Zawodnicy, których początkowo wybrał, nie uzasadniali jego decyzji. Co gorsza, stali się prawdziwą hańbą.

Przez 45. minut francuska drużyna wyglądała na zdezorganizowaną, apatyczną, powolną i sparaliżowaną. Anglia bez Harry'ego Kane'a i Jude'a Bellinghama – dwóch najlepszych zawodników na ławce rezerwowych – zafundowała Francuzom lodowaty prysznic. Do tego stopnia, że upokorzyła kompletnie nieudaną francuską drużynę, niegodną noszenia tej koszulki.

Deschamps był zrozpaczony. Jego decyzje zostały przyćmione przez obojętność zawodników. Słynni „źli chłopcy" (taki przydomek nadali sobie reprezentanci Francji) zamienili się w bezradnych chłopców we mgle, wzbudzających raczej śmiech czy politowanie, a nie strach przeciwników.

W obliczu katastrofy wkrótce były już trener Francuzów nie miał innego wyjścia, jak tylko podjąć drastyczne kroki. Cztery zmiany w przerwie pozwoliły „Les Bleus" wrócić do formy.

Kylian Mbappe i Michael Olise rozpalili atmosferę i zapisali się w historii. Mbappe ustrzelił dublet i zakończył mundial 2026 z 10 bramkami, a także wyśrubował strzelecki rekord w historii mistrzostw świata do 22 goli. Dwie asysty Olise przy trafieniach „Kikiego" pozwoliły mu pobić wynik legendarnego „Króla futbolu", Brazylijczyka Pelego, z mistrzostw świata w Meksyku 1970.

To, co miało być hołdem dla Deschampsa po 14 latach pracy na stanowisku trenera, okazało się jednym z najbardziej szalonych w całej jego karierze. Trener „Galicyjskich Kogutów" mógł zostać pierwszym trenerem od 28 lat, który wygrał swój ostatni mecz pod wodzą „Les Bleus". W swoim 185. i ostatnim meczu w roli selekcjonera reprezentacji Francji był jednak świadkiem najgorszej pierwszej połowy w swojej karierze. Jego drużyna próbowała się odgryźć, ale nie zdołała odwrócić losów meczu. Ostatecznie przegrała z Anglią podobnie jak z Polską w Espana 1982, gdzie „Les Bleus" zajęli czwarte miejsce, ale ich występ w drugiej połowie przynajmniej uchronił ich przed upokorzeniem.

Niemiecki selekcjoner Anglików Thomas Tuchel, ostro skrytykowany za zmiany i taktykę po przegranym półfinale z Argentyną (1:2), obiecał odpowiedź, ale nie wiedział, jak zareaguje jego drużyna. Tym bardziej że przed sobotnim meczem twierdził, iż nikt nie chciał grać w tym meczu.

Tuchel zdecydował się na dokonanie siedmiu zmian, w tym pominięcie Kane'a i Bellinghama. W wyjściowym składzie znalazł się natomiast Bukayo Saka, który borykał się z problemami zdrowotnymi przez cały turniej.

Jego imponujący występ w Miami skłania do pytania, dlaczego nie był rezerwowym w półfinale. Ostatecznie Saka został pierwszym angielskim piłkarzem, który zdobył hat-tricka w fazie pucharowej mistrzostw świata od czasu sir Geoffa Hursta w finale w 1966 roku.

Choć Tuchel zdecydował się na zmiany w obronie przeciwko Argentyńczykom, tym razem nic takiego nie miało miejsca, choć mecz toczył się w znacznie mniej napiętej atmosferze.

Ostatecznie „Trzy Lwy" wygrały jeden z najdziwniejszych, a zarazem najbardziej emocjonujących meczów, jakie kiedykolwiek rozegrali w ramach ważnego turnieju, i po 60 latach od mistrzostwa świata, po które sięgnęli w 1966 roku na swojej ziemi, w końcu zdobyli medal (brązowy) w czempionacie globu.

MECZ O 3. MIEJSCE MŚ 2026

Francja - Anglia 4:6 (0:4)
Bramki: Mbappe 48, 66, Barcola 54, Dembele 90+6 – Rice 3, Konsa 18 (głową), Saka 37, 45+1, 87 (karny), Bellingham 90+8.
Francja: Mike Maignan – Malo Gusto (90+1 Jules Kounde), Ibrahima Konate (46 Dayot Upamecano), Maxence Lacroix, Theo Hernandez (46 Lucas Digne) – Michael Olise, Adrien Rabiot, Warren Zaire-Emery, Rayan Cherki (46 Ousmane Dembele), Desire Doue (46 Bradley Barcola) – Kylian Mbappe.
Anglia: Dean Henderson – Jarell Quansah (83 Reece James), Ezri Konsa, Marc Guehi (90+3 Trevoh Chalobah), Djed Spence – Bukayo Saka, Declan Rice, Eberechi Eze (79 Jude Bellingham), Morgan Rogers, Marcus Rashford (46 Ollie Watkins) – Ivan Toney (79 Elliot Anderson).
Sędzia: Jesus Valenzuela (Wenezuela). **Widzów:** 64 478.

Finał MŚ **Hiszpania - Argentyna** zakończył się po zamknięciu numeru.

eprasa.pl bb6d01e768

KOLARSTWO

Tadej Pogacar pewnie zmierza po wygraną w Tour de France

Zbigniew Czyż

Tadej Pogacar coraz bliżej końcowego triumfu w tegorocznej edycji Tour de France. Słoweniec swojego najgroźniejszego rywala wyprzedza już o cztery i pół minuty.

Podczas 14. etapu z Miluzy do Le Markstein kolarze mieli do przejechania trasę przez Wogezy o długości 155,3 km. Tuż przed metą pierwszy raz w historii wyścigu pokonywali premię górską I kategorii Col du Haag (1233 m n.p.m.). To na tym podjeździe samotnie zaatakował Pogacar i wypracował sobie ok. 30 sekund przewagi nad najgroźniejszymi rywalami, którą jeszcze powiększył na ostatnim 5-kilometrowym płaskim odcinku.

Słoweniec (UAE Team Emirates-XRG) odniósł czwarte zwycięstwo w tegorocznym wyścigu i 25. w historii swoich startów w Wielkiej Pętli (od 2020 roku). Wyprzedził na mecie o 38 sekund kolegę z ekipy UAE Team Emirates - Meksykanina Isaaca del Toro i Francuza Paula Seixasa (Decathlon CMA CGM Team). Słabo zaprezentowali się Polacy. Michał Kwiatkowski (Netcompany INEOS) przyjechał na metę na 86. pozycji ze stratą 34.37 do zwycięzcy, a Kamil Gradek (Bahrain Victorious) zajął 151. pozycję - 37.51. Obaj zajmują odległe lokaty w klasyfikacji generalnej.

Liderem jest Pogacar, który wyprzedza Duńczyka Jonasa Vingegaarda o 4.30 min oraz Belga Remco Evenepoela (Red Bull-Bora-hansgrohe) o 5.04. Słoweniec liderujе też klasyfikacji górskiej.

27-letni Pogacar walczy o piąty triumf w Wielkiej Pętli, czyli wyrównanie rekordu Francuzów Jacques'a Anquetila i Bernarda Hinaulta oraz Belga Eddy'ego Merckxa i Hiszpana Miguela Induraina. Tegoroczny Tour de France zakończy się 26 lipca finiszem na Polach Elizejskich w Paryżu.

FOT. PAP

Pogacar blisko wygranej w Wielkiej Pętli

SIATKÓWKA

Bierzemy wszystko, co jest do wzięcia

„Czego Kuba się nie nauczy, tego Jakub nie będzie umiał" - polska idea

Paweł Wiśniewski

Reprezentacja Polski siatkarzy jest już pewna udziału w turnieju finałowym Ligi Narodów, który odbędzie się w dniach 29 lipca – 2 sierpnia, w chińskim Ningbo. Nasza ekipa broni złotego medalu.

Do wielkiego finału, którego gospodarzem – drugi rok z rzędu – będzie hala „Beilun Gymnasium" w Ningbo, kolebce chińskiego wydania „Romea i Julii", awansuje siedem najwyżej sklasyfikowanych zespołów po fazie grupowej, a także ekipa gospodarzy.

Przed ostatnim turniejem fazy grupowej „2026 FIVB Men's Volleyball Nations League" trener reprezentacji Polski Nikola Grbić zdawał sobie sprawę z tego, jak ważne są zawody z Chicago w kontekście dalszych przygotowań do najważniejszej imprezy sezonu, czyli wrześniowych mistrzostw Europy.

Przypomnijmy, że Biało-Czerwoni bronią tytułu i będą mieli pierwszą okazję na wywalczenie przepustki na Igrzyska XXXIV Olimpiady, które w 2028 roku zorganizuje Los Angeles.

Najwyraźniej śladami starszych kolegów chce podążać nasza młodzież. Otóż po efektownym zwycięstwie z Francją 3:1 (22:25, 25:23, 28:26, 25:21) polscy siatkarze zostali mistrzami Europy do lat 18!

W gronie wyróżnionych zawodników turnieju we Włoszech znalazło się trzech Polaków: najlepszym rozgrywającym został Jakub Przybyłkowicz, atakującym Adam Potempa, a środkowym Marcel Biernikowicz.

Najbardziej wartościowym graczem (MVP) został 17-letni Przybyłkowicz.

FOT. EAST NEWS

Polska siatkówka mierzy naprawdę coraz wyżej. Już nie tylko pierwsza reprezentacja, ale i młodsze roczniki...

PATRONAT NASZEMIASTO.PL 0011554940

eprasa.pl bb6d01e768

ŻUŻEL

Leon zwycięzca. Duńska wygrana w Zielonej Górze

Jarosław Miłkowski, MN

Słabo zaczął, ale świetnie skończył. Pierwszy z czterech turniejów tegorocznego cyklu Speedway Euro Championship padł łupem Duńczyka Leona Madsena.

Duńczyk Michael Jepsen Jensen. wygrał pierwsze swoje cztery wyścigi i już przed ostatnią serią był pewny awansu do finałowej gonitwy.

W końcówce szybkość w motocyklach Duńczyka jednak uleciała. W XVII biegu musiał uznać wyższość m.in. Patryka Dudka. Wychowanek Falubazu wjeżdżając na linię mety XVII wyścigu jako pierwszy, wjechał też do finału. Stanął w nim naprzeciw koalicji Duńczyków.

Barażowy bieg, który wyłaniał dwóch ostatnich finalistów, po swojej myśli rozstrzygnęli Madsen oraz Mikkel Michelsen. W finałowej gonitwie nadzieję na wysłuchanie „Mazurka Dąbrowskiego" przez chwilę dał Dudek. Polak wygrał start, wjechał na prowadzeniu w pierwszy łuk, ale tuż po wyjeździe z wirażu po zewnętrznej wyprzedził go Michelsen. Szybkości po zewnętrznej nabierał także Madsen. Szeroko pokonał drugi łuk, także kolejny. A gdy przyszło zakręcić po raz czwarty, zmylił rodaka, atakując po wewnętrznej i popędził po zwycięstwo w turnieju.

Jepsen Jensen, który tak fenomenalnie jechał przez sporą część zawodów, w finałowym biegu dojechał do mety kilkadziesiąt metrów za trzecim Dudkiem.

- Wykonaliśmy z zespołem super robotę - cieszył się po zawodach Madsen. - Mam wrażenie, że w każdym wyścigu musiałem mocno walczyć. Tor był świetny, prawdopodobnie najlepszy w tym roku w Zielonej Górze.

Wyniki: 1. Leon Madsen (Dania) - 1. miejsce w finale, 11 (1, 3, 3, 1, 3), 2. Mikkel Michelsen (Dania) - 2. miejsce w finale, 9 (3, 1, 0, 2, 3), 3. Patryk Dudek - 3. miejsce w finale, 13 (3, 2, 2, 3, 3), 4. Michael Jepsen Jensen (Dania) - 4. miejsce w finale, 13 (3, 3, 3, 3, 1), 5. Kai Huckenbeck (Niemcy) - 4. miejsce w półfinale 12 (2,3,2,2,3), 6. Mathias Pollestad (Norwegia) - 3. miejsce w półfinale 9 (2,1,1,3,2), 7. Piotr Pawlicki (Polska) 8 (3,0,3,0,2), 8. Kacper Woryna (Polska) 8 (0,1,3,2,2), 9. Jan Kvech (Czechy) 7 (1,3,1,0,2), 10. Przemysław Pawlicki (Polska) 7 (2,2,1,2,w), 11. Maciej Janowski (Polska) 6 (0,2,0,3,1), 12. Andrzej Lebiediew (Łotwa) 6 (1,2,2,1,0), 13. Kim Nilsson (Szwecja) 6 (1,1,2,1,1), 14. Adam Ellis (Wielka Brytania) 3 (2,0,0,1,0), 15. Damian Ratajczak (Polska) 2 (0,0,1,0,1), 16. Nazar Parnicki (Ukraina) 0 (0,0,0,0,0). ©℗

PIŁKA NOŻNA

Ostatnie przetarcie małopolskich drużyn przed startem sezonu

Bartosz Karcz

W kolejny weekend wystartują w Polsce ligi centralne. Małopolskie drużyny rozgrywały zatem ostatnie sparingi przed sezonem.

Z I-ligowców zespół Bruk-Betu Termalika zagrał dwa razy. Najpierw „Słonie" pokonały Koronę w Kielcach 2:0, a dzień później zremisowały 1:1 z Podbeskidziem Bielsko-Biała. W ten sposób praktycznie wszyscy zawodnicy zaliczyli swoje minuty.

KORONA KIELCE - BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA 0:2 (0:1)
Bramki: 0:1 Durdov 39, 0:2 Zapolnik 56.
Bruk-Bet: Chovan - Boboc (84 Dąbrowski), Zarówny, Opanasenko, Dombroski, Hilbrycht (87 Biniek) - Kurzawa (77 Ambrosiewicz), Guerrero (77 Kubica), Jimenez, Durdov (63 Jakubik) - Zapolnik (77 Fassbender).

BRUK-BET TERMALICA - PODBESKIDZIE BIELSKO-BIAŁA 1:1 (1:0)
Bramki: 1:0 Kubica 5, 1:1 Szykawka 88.
Bruk-Bet: Topór (55 Molga) - Putiwcew (46 Kozik), Masoero, Olejnik, Surowiec, Ambrosiewicz, Kubica, Jakubik (55 Sławiński), Biniek (71 Drelicharz), Dabrowski, Fassbender (5 Żymełka).

Próbą generalną Puszczy Niepołomice był mecz z Widzewem w Łodzi. Grano na głównej płycie przy licznej publiczności, grano też dłużej niż dwa razy po 45 minut, bo trenerzy umówili się na dodatkowe pół godziny. Pierwszy gol padł po strzale z pola karnego. Drugi był przypadkowy, gdy po dośrodkowaniu z rzutu rożnego piłka odbiła się od Konrada Kasolika i wpadła do siatki.

WIDZEW ŁÓDŹ - PUSZCZA NIEPOŁOMICE 2:0 (1:0, 2:0)
Bramki: 1:0 Fornalczyk 35, 2:0 Kasolik 72 samob.
Puszcza: Kowal (62 Andrzejczak) - Szabaciuk (62 Kasolik), Stępień, Wołowiec, Przybyłko (82 Klimek) - Cholewiak, Nascimento (62 testowany), Kocar, Trubeha (72 Barkowskij), Strajnar (82 Luzar) - Gjoni (62 Iwao).

Jeśli chodzi o II-ligowców, to Hutnik Kraków przegrał z Wiślanami Skawina 1:2. Gola dla drużyny z Suchych Stawów strzelił Krystian Lelek, a dla Wiślan trafiali zawodnik testowany oraz Adam Cytacki. W Sosnowcu Podhale Nowy Targ, w którego barwach zagrał wypożyczony z Wisły Kraków Filip Baniowski, wygrało z Zagłębiem aż 4:1. Gole dla Podhala strzelili: Nowak 20, Talar 66 oraz Marcinho 80, 84. Dla Zagłębia trafił do siatki: Kupidura 74. I wreszcie Sandecja Nowy Sącz zremisowała z Tatranem Presov 0:0. ©℗

KRAJOWA LIGA ŻUŻLOWA

Zwycięstwo Speedway Kraków z zespołem z Łotwy było o włos...

FOT. IGA SADY

Krakowianie byli tym razem bliscy wygranej, ale ostatecznie się nie udało

Piotr Pietras

Speedway Kraków	44
LVBET Lokomotiv Daugavpils	46

Pierwszy mecz: 39:51; **bonus:** Lokomotiv.
Speedway: West 4 (1, 1, -, 2, 0), Rempała 18 (3, 3, 3, 3, 3, 3), Melnyczuk 5 (0, 0, -, 2, 3), Łobodziński 3+1 (1*, 1, 1, 0), Lewiszyn 10+2 (2, 3, 1, 0, 2*, 2*), Grzeszczyk 4+1 (2, 1, 0, 1*), Duda 0 (0, 0, -).
Lokomotiv: Kostygow 10+1 (2*, 2, 2, 3, 1), Hjerrild 10+2 (3, 1*, 1*, 3, 2), Bellego 10 (3, 3, 3, 1, 0), Michaiłow 8+3 (2, 2*, 2*, 1, 1*), Kołodinski 4 (0, 2, 2, 0), Filimonow 3 (3, 0, d), Rimican 1 (1, u, 0).
Bieg po biegu: 1:5, 2:4 (3:9), 3:3 (6:12), 4:2 (10:14), 1:5 (11:19), 3:3 (14:22), 4:2 (18:24), 1:5 (19:29), 3:3 (22:32), 4:2 (26:34), 2:4 (28:38), 3:3 (31:41), 5:1 (36:42), 3:3 (39:45), 5:1 (44:46).
Najlepszy czas: 68,59 s. - David Bellego w 1. wyścigu.
Sędziował: Tomasz Fiałkowski (Grudziądz).

W zaległym meczu 11. kolejki Krajowej Ligi Żużlowej krakowianie minimalnie przegrali z Lokomotivem Daugavpils 44:46.

Krakowianie do meczu z Lokomotivem po raz kolejny przystąpili bez jednego z najlepszych swoich zawodników Anglika Richarda Lawsona. Jak znaczne to było osłabienie dla zespołu Speedawy Kraków, miejscowi kibice przekonali się w trakcie zawodów.

Bohaterem meczu był wychowanek Unii Tarnów Dawid Rempała, który zakończył rywalizację z kompletem 18 pkt. W dwóch wyścigach zawiódł jednak Marko Lewiszyn, który w 8. i 9. biegu przyjeżdżał na metę za zawodnikami Lokomotivu. Sam Rempała bez odpowiedniego wsparcia kolegów nie mógł jednak poprowadzić krakowian do wygranej, stąd nieznaczna przegrana gospodarzy.

Zespół spod Wawelu fatalnie rozpoczął sobotni mecz, przegrywając dwa biegi otwierające zawody. W 3. wyścigu gospodarze znakomicie wyjechali spod taśmy, ale na dystansie wszystkich zaskoczył Duńczyk Esben Hjerrild, który wyprzedził Kacpra Łobodzińskiego oraz Lewiszyna i zamiast zwycięstwa biegowego gospodarze do mety przywieźli tylko remis.

Miejscowi przełamali się dopiero w 4. biegu, w którym bezapelacyjne zwycięstwo odniósł wyróżniający się zawodnik zespołu Speedway Kraków Rempała, a jeden punkt do dorobku drużyny dołożył Dawid Grzeszczyk.

Cały czas na prowadzeniu byli jednak Łotysze, którzy w pełni kontrolowali przebieg zawodów. Dopiero w końcówce meczu przebudził się Lewiszyn. Ukrainiec wspólnie z Rempałą wygrał podwójnie 13. i 15. wyścig, dzięki czemu krakowianie zbliżyli się do rywali, ale nie zdołali ich już pokonać.

W drużynie Lokomotivu zawody znakomicie rozpoczął były zawodnik „Jaskółek" Dawid Bellego, który wygrał trzy kolejne wyścigi. W końcówce meczu dwukrotnie musiał jednak uznać wyższość pary Rempała – Lewiszyn przegrywając biegi podwójnie.

W innych meczach: zaległy mecz 5. kolejki: LVBET Lokomotiv Daugavpils - Trans MF Landshut Devils 44:46, zaległy mecz 6. kolejki: Śląsk Świętochłowice - OK Kolejarz Opole 47:43.

1. Wybrzeże Gdańsk	11	22	+117
2. Start Gniezno	10	15	+5
3. MF Landshut Devils	10	15	+36
4. Kolejarz Opole	9	10	+1
5. Lokomotiv Daugavpils	9	8	-28
6. Speedway Kraków	11	8	-57
7. Śląsk Świętochłowice	10	6	-74

Metalkas 2. Ekstraliga

Zaległy mecz 10. kolejki: Hunters PSŻ Poznań - Abramczyk Polonia Bydgoszcz zakończył się po zamknięciu wydania. ©℗

SPRINTEM

Polonia mistrzem Polski

W rozegranym na torze w Krośnie finale Młodzieżowych Mistrzostw Polski Par Klubowych triumfował zespół Polonii Bydgoszcz (28 pkt). Kolejne miejsca zajęły: Wilki Krosno (21 pkt), Włókniarz Częstochowa (19+3 pkt), Stal Gorzów Wlkp. (19+2 pkt), Sparta Wrocław (14 pkt), Motor Lublin (13 pkt) i KS Toruń (12 pkt).
(PIET)

Włoch wygrał GP Belgii

Włoch Kimi Antonelli z Mercedesa wygrał na torze Spa-Francorchamps wyścig Formuły 1 o Grand Prix Belgii, 10. rundę sezonu 2026. Dzień wcześniej triumfował w kwalifikacjach. To szósty w sezonie triumf Włocha w wyścigu Formuły 1. Drugi był Monakijczyk Charles Leclerc z Ferrari, a trzeci czterokrotny mistrz świata Holender Max Verstappen z Red Bulla.

Kimi Antonelli umocnił się na pozycji lidera klasyfikacji generalnej F1. Wyścigu w Belgii nie ukończył Brytyjczyk George Russell z Mercedesa, który po kolizji z Lewisem Hamiltonem z Ferrari na pierwszym okrążeniu wypadł z toru, zakopał się w żwirze i się wycofał.
(AIP)

Sport w TV

Poniedziałek, 10.15, TVP Sport, boks, walka o pas WBC World w Tokio, Shokichi Iwata - Erik Badillo; **20.30, TVP Sport**, piłka nożna, podsumowanie mistrzostw świata.
.

Lotto

Piątek, 17.07; Multi Multi (14): 11, 12, 13, 19, 20, 23, 26, 30, 32, 36, 41, 42, 56, 64, 65, 67, 70, 74, 76, 78, plus 23; **Multi Multi (22):** 4, 12, 16, 19, 29, 31, 33, 34, 38, 41, 48, 54, 56, 57, 60, 63, 67, 69, 72, 74; plus 48; **Kaskada (14):** 2, 5, 6, 7, 10, 12, 14, 17, 19, 22, 23, 24; **Kaskada (22):** 1, 3, 4, 9, 11, 13, 14, 15, 19, 20, 22, 23; **Mini Lotto:** 3, 4, 15, 28, 40; **Ekstra Pensja:** 4, 7, 21, 25, 27 - 3; **Ekstra Premia:** 8, 10, 12, 19, 28 - 3; **Eurojackpot:** 6, 21, 31, 47, 48 - 2, 9
Sobota, 18.07; Multi Multi (14): 1, 12, 14, 15, 16, 21, 22, 25, 26, 31, 37, 44, 47, 48, 52, 55, 67, 69, 75, 77; plus 16; **Multi Multi (22):** 8, 10, 11, 19, 23, 24, 27, 30, 33, 34, 40, 41, 44, 50, 53, 63, 71, 76, 78, 79; plus 44; **Kaskada (14):** 1, 2, 3, 6, 8, 10, 13, 15, 16, 18, 20, 21; **Kaskada (22):** 1, 2, 4, 5, 6, 8, 9, 11, 12, 16, 20, 22; **Lotto:** 5, 6, 12, 38, 41, 43; **Lotto Plus:** 14, 25, 26, 34, 40, 49; **Mini Lotto:** 4, 10, 16, 24, 33; **Ekstra Pensja:** 8, 23, 27, 30, 34 – 4; **Ekstra Premia:** 6, 8, 9, 13, 33 - 4
Niedziela, 19.07; Multi Multi (14): 1, 5, 8, 16, 23, 26, 28, 33, 42, 44, 45, 47, 48, 49, 51, 55, 63, 65, 68, 72; plus 23; **Kaskada (14):** 1, 3, 4, 5, 9, 10, 11, 19, 21, 22, 23, 24

eprasa.pl bb6d01e768